OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, CZWARTEK 4 KWIETNIA 1929 R. Nr. 90.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61,553. | Cena egzem. 20 groszy.

Przed przesileniem rządowem.

Dymisja p. Bartla zdecydowana.

Warszawa, 3-4. (Tel. wł.) Wtorkową rozmową Prezydenta Rzplitej zostało otwarte przesilenie gabinetowe.

Premjer Bartel w szeregu rozmów, prowadzonych w ostatnich dniach z p. Prezydentem sformułował swój pogląd na sytuację polityczną w państwie ze szczególnem uwzględnieniem zagadnień natury gospodarczej.

Starał się on wykazać, że pozostanie jego na stanowisku szefa Rządu jest w obecnych warunkach niewskazane.

Decyzja p. Bartla co do ustąpienia ze stanowiska premjera jest, wydaje się, nieodwołalną, wskutek tego należy się spodziewać, że w dalszych rozmowach chodzić będzie o desygnowanie przez Prezydenta tej osoby, która będzie miało powierzone utworzenie nowego gabinetu. Mało jest prawdopodobne, by p. Bartel objął jakąkolwiek tekę w nowym gabinecie.

O godz. 5 popoł. odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem min. Składkowskiego. Na posiedzeniu tem załatwiono kilka spraw aktualnych.

Były pogłoski, jakoby p. Prezydent odwiedził marsz. Piłsudskiego, który obecnie mieszka w generalnym inspektoracie armji, ale wiadomości tej niepodobna było sprawdzić.

W kołach politycznych przypuszczają, że nowy Rząd składać się będzie z sympatyków grupy pułkownikowskiej.

Na stanowisko szefa Rządu wymieniani są: p. St. Patek, poseł polski w Moskwie, który przedłużył swój urlop o tydzień, płk. A. Prystor i dotychczasowy min. oświecenia Świtalski.

Decyzji należy oczekiwać w czwartek lub w piątek.

Krwawy dramat w Baranowiczach.

Członek misji sowieckiej strzelał do policjantów.

Warszawa, 3-4. (Tel. wł.) We środę w południe na posterunku policji w Baranowiczach rozegrał się krwawy dramat. Sprowadzony na posterunek policji Jan Apanasiewicz, członek sowieckiej misji handlowej, jadący z Berlina do Moskwy, podczas sprzeczki z policją wystrzałem z rewolweru ciężko ranił posterunkowego Przelaskowskiego, a następnie zranił ciężko w głowę referenta bezpieczeństwa Kucharkowskiego.

Przypuszczając, że tamci dwaj są zabici, Apanasiewicz strzelił sam do siebie i ranił się lekko.

Apanasiewicza i jego żonę aresztowano.

Dymisja gabinetu w Austrji.

Przyczyny niespodziewanego ustąpienia.

Wiedeń, 3.4 (Pat). Gabinet księdza Seipla podał się dziś popołudniu do dymisji, którą prezydent Miklas przyjął, powierzając ustępującemu kanclerzowi i ministrom tymczasowe sprawowanie agend.

Na posiedzeniu rady ministrów złożył kanclerz Seipel oświadczenie, w którem umotywował swe ustąpienie, m. in. kanclerz przyznał, że kilka spraw ważnych dla życia politycznego i gospodarczego Austrji nie zostało załatwionych, np., reforma ustawy i lokatorach, jakkolwiek przeciwieństwa w tej sprawie nie są nie do przezwyciężenia.

To samo tyczy się reformy sądownictwa, kompetencyj policyjnych i stosunków z poszczególnemi krajami związkowemi.

W dziedzinie polityki zagranicznej — zaznaczył kanclerz, że wszystkie stronnictwa są zgodne w tem, iż należy uprawiać politykę realną i że najlepiej pracuje się dla przyszłości, unikając jednostronnego wiązania się w jakimkolwiek kierunku.

Rokowania w sprawie pożyczki inwestycyjnej znajdują się na dobrej drodze.

Przez intensywną politykę gospodarczą wewnątrz państwa zyskała polityka handlowa i celna ciągłość, której brakowało niedo wskutek tarć wewnętrznych.

Uzyskaniu tej ciągłości stały na przeszkodzie tarcia wewnętrzne, niesłusznie kładzione na karb obecnego rządu.

Przez nieustanną agitację nagromadzono dużo nienawiści nietylko przeciwko osobie kanclerza, lecz także — bez żadne go uzasadnienia — przeciwko jego stanowi i przeciwko Kościołowi.

Aby odebrać argumenty tym, którzy uważają jego osobę za przeszkodę rzeczowej pracy, zdecydował się kanclerz ustąpić, aby pozostawić stronnictwom możność pracy na rzecz państwa w inny sposób.

Po tem oświadczeniu wicekanclerz Hartleb postawił wniosek, by wszyscy ministrowie również ustąpili, ponieważ powody, przytoczone przez kanclerza, dotyczą całego rządu.

Po tej uchwale wręczył kanclerz Seipel dymisję całego gabinetu prezydentowi Miklasowi.

W kołach politycznych decyzja kanclerza była niespodzianką.

Powszechnie sądzą, że dymisja gabinetu wyszła z inicjatywy osobistej kanclerza i że rzeczowych powodów obecnie nie było.

Ważna dyplomatyczna konferencja.

Spotkanie Mussoliniego z Chamberlainem.

Rzym, 3.4. Na odbytej wczoraj konferencji między Mussolinim a Chamberlainem w willi Gioiosa w okolicy Florencji omówił Chamberlain z Mussolinim wszystkie aktualne zagadnienia polityki angielsko - włoskiej, przyczem stwierdzono, że sojusz ścisły mocarstw zachodnich nietylko ogranicza się do Anglji i Francji, lecz w całej rozciągłości także do Włoch.

Na konferencji stwierdził premjer włoski, że polityka włoska na całej linji popiera politykę Wielkiej Brytanji i Francji celem zagwarantowania pokoju nietylko na zachodzie Europy lecz na całym świecie.

Między innemi Chamberlain poruszył także kwestję bolszewicką, przyczem okazało się, że Mussolini zupełnie zgadza się z angielskim ministrem spraw zagranicznych co do tego, że nie mieszając się do spraw wewnętrznych Sowietów w interesie pokoju światowego wszelki pochód bolszewizmu poza granice obecnej siedziby to zn. Rosji sowieckiej, w interesie cywilizacji i kultury zachodniej musi być powstrzymany.

Wreszcie omawiano kwestję polityki morskiej, przyczem okazało się, że W. Brytanja i Włochy absolutnie zgadzają się we wszystkich zasadniczych punktach polityki morskiej.

Po konferencji premjer włoski wydał na cześć Chamberlana i małżonki jego śniadanie na zamku Mont Albane.

Polsko-włoskie

STOSUNKI POLITYCZNE.

Paryż, 3-4. (AW.) „Echo de Paris" donosi, że hr. Bethlen, który obecnie bawi we Włoszech, złoży prawdopodobnie wizytę Mussoliniemu. Włoski podsekretarz stanu, który w najbliższym czasie przyjedzie do Budapesztu, następnie przybędzie do Warszawy.

Przemiana polskiego poselstwa w Rzymie na ambasadę jest, jak pisze „Echo de Paris", zapoczątkowaniem nowej fazy w stosunkach polsko-włoskich, które budzi żywe zainteresowanie.

Generał Weygand

NASTĘPCĄ ŚP. MARSZ. FOCHA.

Londyn, 3-4. Dziennik „Daily Mail" stwierdza na podstawie informacyj z Paryża, że następcą po zmarłym marszałku Fochu będzie gen. Weygand, który obejmie stanowisko prezesa międzysojuszniczej komisji wojskowej. Gen. Weygand otrzyma niebawem także godność marszałka Francji.

Ekscesy litewskie

W WALCE Z POLSKOŚCIĄ.

Wilno, 3.4. Z pogranicza donoszą, iż w pierwszy dzień świąt podczas przedstawienia w polskim Domu Ludowym w Muśnikach młodzież litewska wpadła na salę i rozlała dwie flaszki z cuchnącą cieczą, wskutek czego przedstawienie musiano przerwać.

Po paru godzinach przerwane przedstawienie wznowiono.

Wówczas kilka obecnych na sali osób podniosło alarm, iż dom się pali.

Powstała niesopisana panika.

Poczęto uciekać ku wyjściu.

Trzy osoby zostały poważnie poturbowane.

Kilka omdlało w ścisku, zaś 14-letni uczeń szkoły powszechnej Rusiecki został uduszony.

Dopiero potem okazało się, iż był to fałszywy alarm, wywołany przez młodzież litewską.

Również w Szyrwintach podczas odczytu w miejscowem ognisku polskiem powybijano szyby w oknach i poraniono kamieniami kilku Polaków.

Nowa wyprawa

DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO.

Wiedeń, 3-4. (PAT.) Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: Badacze podbiegunowi: Wilkins, George Palmer Putman zamierzają w ciągu bieżącego lata dotrzeć do bieguna północnego w łodzi podwodnej. Pertraktacje w tej sprawie zostały już ukończone.

Już z początkiem czerwca łódź pod wodna wyjedzie do Spitzbergen, a stamtąd w dniu 1 lipca badacze udają się do Point Barrow. Załoga liczyć będzie 10 osób. Podróż ze Spitzbergen do Point Barrow trwać będzie około 30 dni.

Tragiczne zderzenie

TRAMWAJÓW W ŁODZI.

Łódź, 3.4 Dziś w godzinach rannych wydarzyła się tragiczna katastrofa tramwajowa.

Tramwaj linji nr. 11 zdążający do krańcowego przystanku tej linji przy rynku Rogowskim najechał na stojący przepełniony pasażerami drugi tramwaj tej linji, oczekujący na wyjazd z krańcowego przystanku.

Zderzenie nastąpiło wskutek defektu hamulców w nadjeżdżającym tramwaju linji 11, w miejscu tem bowiem znajduje się spadek, który uniemożliwił zatrzymanie wagonów tramwajowych.

Skutkiem zderzenia zmiażdżony został zupełnie pomiędzy dwoma motorami kierowniczy nadjeżdżającego tramwaju Węgrzewski, oraz motorowy oczekującego wagonu Kowaleski, który odniósł bardzo ciężkie rany i w stanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala.

Dwa pierwsze wagony zarówno nadjeżdżającego jak i oczekującego tramwaju zostały zniszczone.

Wśród pasażerów powstała szalona panika, przyczem kilka osób zostało rannych odłamkami szkła z wybitych szyb wagonu przedniego.

Na szczęście katastrofa nie pociągnęła większych ofiar w ludziach z tego względu, że do oczekującego na rynku tramwaju pasażerowie zaczęli dopiero wsiadać.

Tajemnicze motywy

ZBRODNI W JANOWICACH.

Bytom, 3.4. W aferze janowickiej nastąpił znowu sensacyjny zwrot.

Do policji zgłosił się rzeźnik nazwiskiem Bittner i zeznał, że młody hrabia usiłował go namówić, aby za wynagrodzeniem zastrzelił lub zasztyletował jego ojca.

Bittner poznał z fotografji z całą pewnością hr. Krystjana, jako tego, który go namawiał do zbrodni.

Władze postanowiły w cągu dnia dzisiejszego przeprowadzić konfrontację między Bittnerem a aresztowanym hr. Krystjanem.

Momenty obciążające aresztowanego młodego hrabiego mnożą się coraz bardziej, tajemnicą pozostają jedynie motywy, które go skłoniły do dokonania morderstwa.

PRZEGLĄD PRASY.

Zmora art. 116-go.

Wobec urzędowego przez P. A. T. zaprzeczenia, jakoby z dniem 1 bm. wygasła moc obowiązująca 116-go artykułu ustawy o państwowej służbie cywilnej, a równocześnie zaczął obowiązywać art. 33-ci ustawy, przez co urzędnicy dotychczas nieustaleni zostaliby automatycznie w służbie państwowej stabilizowani, pisze na ten temat „Głos Narodu“:

Należy tu przedewszystkiem zaznaczyć, że w myśl art. 116-go **urzędnikiem stabilizowanym jest ten tylko, kto otrzyma dekret stabilizacyjny. Sporządzenie dekretów ustalających miało** — po sześciokrotnem odraczaniu terminu — **nastąpić najdalej do dnia 31 marca rb.** Urzędnik, który do tego terminu nie otrzyma dekretu (a takich jest olbrzymia większość), **zostaje automatycznie zwolniony ze służby** (ust. 5 art. 116). **Do tego zaś czasu może Rząd zwolnić każdego urzędnika bez podania powodów, względnie przenieść na kontrakt.**

Rządy pomajowe trzykrotnie przedłużały ważność tego artykułu, a to korzystając z pełnomocnictw w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej najpierw na dzień 31-12 1927 (rozp. z 22-12 1926), następnie na 31 marca 1928 (rozp. z 19-12 1927), wreszcie na 31 marca 1929 (rozp. z 22 marca 1928), czwarta atoli próba nie udała się wskutek sprzeciwu Sejmu.

Wytworzył się **obecnie stan pod względem prawnym chaotyczny.** Prekluzyjny termin minął, większość urzędników nie posiada dekretów stabilizacyjnych, formalnie tedy, w myśl brzmienia ustawy powinniby być zwolnieni ze służby, co **jest oczywistym absurdem.** Wina leży po stronie czynników rządowych, które wobec zbliżającego się upływu ważności art. 116 powinny były zająć się na czas przeprowadzeniem stabilizacji, a nie spychać sprawy na ostatnią chwilę, by potem, niejako pod presją wymuszać na Sejmie przedłużanie osławionego artykułu. Sejm nigdy nie godził się z podtrzymywaniem tego stanu rzeczy, wychodząc z założenia, że przynosi to szkodę dla samego interesu publicznego, a wyrządza niewątpliwę krzywdę kilkudziesięciu tysiącom urzędników państwowych, **nad którymi wisi wciąż groźba usunięcia ze służby każdej chwili i to nawet bez podania powodów.** To też gdy w r. 1925 rząd przyszedł do Sejmu z nowelizacją ustawy w kierunku przedłużenia art. 116, Sejm uchwalił rezolucję, by Rząd natychmiast w ciągu trzech miesięcy przedłożył projekt noweli znoszącej art. 116.

Zmora tego artykułu miała wreszcie na skutek ostatniej uchwały Sejmu przejść z dniem 1 kwietnia rb. do historji niedoli urzędniczej. Słusznie oczekiwano, że automatycznie wejdzie w życie ust. 1 art. 33-go tej ustawy głoszący, że „urzędnik stały posiada wszystkie prawa zastrzeżone w ustawie niniejszej **i może być wydalony lub usunięty ze służby jedynie prawomocnem zarządzeniem władzy wydanem na mocy niniejszej ustawy lub orzeczeniem komisji dyscplinarnej“.**

Niewątpliwą tendencją **ustawy z r. 1922,** jak i uchwały Sejmu z marca rb. była stabilizacja urzędników w określonym terminie i wola ustawodawcy powinna być jedynie miarodajną przy interpretacji obecnego stanu prawnego. Oczekiwać należy, że **Rząd w tym kierunku wyda co rychlej stanowczy komunikat usuwający wszelkie wątpliwości, jakie wzbudziło niefortunne dementi urzędowej agencji.**

Jak straszne skutki pociąga za sobą osławiony art. 116-ty, ilustruje organ Stowarzyszenia urzędników państwowych pt. „Życie urzędnicze“.

Zwrócił się do nas — czytamy we wspomnianem piśmie — jeden z kolegów ze sprawą w której, niestety, niema on ani odrobiny racji. Bo i proszę! Służył, ma się rozumieć, na służbie państwowej, **służył 9 lat i 11 miesięcy i oto został zwolniony na podstawie artykułu 116.** Wnosi pretensję do władz o emeryturę, że to **brakowało mu tylko jednego miesiąca do uzyskania 40 proc.** A tu właśnie o ten jeden miesiąc chodzi. Cóż? Prawnie — wszystko w porządku, a jednocześnie „odnośny“ naczelnik, czy dyrektor zasłużył się niebywale w stosunku do państwa, zrobił bowiem „niezwykły wynalazek“. W ten sposób przecież **możemy w państwie nie mieć ani jednego emeryta.** Na miesiąc przed ustawowemi 10 latami można każdego urzędnika wyrzucić na „gębę“, praw emerytalnych nie nabędzie jeszcze, a świeżego pracownika zawsze, przy obecnej podaży u nas materjału ludzkiego znaleźć można na nowe 9 lat i 11 miesięcy...

W takich warunkach pozostaje większość urzędników państwowych w Polsce. Zrozumiałem przeto jest oczekiwanie ich na zniesienie art. 116-go, którego dalsze stosowanie może wywoływać wprost nieobliczalne skutki.

Burza śnieżna

NAD POLESIEM.

Brześć nad Bugiem, 3-4. (PAT.) W ciągu nocy ubiegłej i w dniu dzisiejszym przeciągnęła nad miastem i okolicą wielka burza śnieżna, która szalała do godz. 14. Pod wpływem ciężaru opadów śnieżnych uległy połamaniu gałęzie i drzewa. Temperatura spadła do minus 5 stopni C.

Dniestr grozi wylewem.

Kilka wsi pod wodą.

Z powodu dość dużych opadów śnieżnych i odwilży wody na Dniestrze gwałtownie się podniosły.

Kilka wsi w powiecie Żydaczowskim i Rozwadowskim zostało zalanych.

Stan wody w Żydaczowie wynosi 318 cm. ponad poziomem normalnym, zaś pod Rozwadowem 403 cm.

Pod Żydaczowem i Rozwadowem utworzyły się zatory, które są rozbijiane przez saperów.

Wysoki stan wody i zatory grożą powiększeniem sie dotychczasowych zalewów.

Komunikacja kołowa do Milinisk została przerwana.

Most w Siemieninowie został uszkodzony.

Pod mostami drewnianymi w pobliżu Ujścia i Rozwadowa utworzyły sie groźne zatory.

Zagrożony jest również most kolejowy pod Meremem.

Jeden z zatorów, jaki się utworzył pod Nadbietyczami po wielkich wysiłkach saperów spłynął.

Również rzeka Stryj zalała kilka wsi.

Obok Cisnej został uszkodzony most.

Represje w Rosji sowieckiej

Antysemityzm wśród komunistów.

Moskwa. 3.4. „Prawda“ donosi o licznych egzekucjach i represjach, które zostały zastosowane przez władze sowieckie w rozmaitych miejscowościach Z. S. R. R. w ciągu ubiegłego tygodnia.

W Briańsku, z wyroku sądu sowieckiego, rozstrzelano pod zarzutem zamordowania korespondenta pism sowieckich Morozowa chłopów Sowę i Kożuchowa.

W Aczyńsku rozstrzelano byłego uczestnika wojny domowej po stronie armji „białej“, Jerzunowa.

W Barnaule skazano na długoletnie więzienie robotnika państwowej garbarni Owsiannikowa, który dokonał zamachu na życie dyrektora tej garbarni, komunisty Potapowa.

W Mińsku skazano na więzienie chłopów Czubariowa, Waszkiewicza i Zimowicza, pod zarzutem dokonania zamachu na życie komunisty Szyfryna i rozpowszechnianie ulotek z hasłem: „Bij żydów, ratuj Rosję“.

W Odesie wykluczono z partji komunistycznej i aresztowano pod zarzutem propagandy antysemityzmu słuchaczów technikum chemicznego Pastuchowa, Grigorjewa, Kaliczko i Mucznika.

W Niżnim Nowgorodzie skazano na długoletnie więzienie byłego oficera Arkołowa i niejakich Kraskowa i Sawina, którzy w listopadzie r. ub. stali na czele rozruchów przeciwżydowskich w tem mieście.

Z frontu meksykańskiego.

Zwycięstwo wojsk rządowych.

Meksyk, 3-4. (PAT.) Reuter donosi, że powstańcy ewakuowali Jiminez w stanie Chihuahua. Związkowe wojska lotnicze usiłowały odciąć odwrót wojsk powstańczych, obrzucając bombami ich transporty wojskowe. Gen. Carilla, dowodzący odcinkiem wojsk związkowych komunikuje, iż wojska te operując w zachodnich stanach, zajęły we wtorek rano La Cruz.

Meksyk, 3-4. (PAT.) Przewidują tu, że wojska federalne zajmą dziś bez trudności miasto Jiminez. Wojska powstańcze dążą do Chihuahua, od którego dzieli je 7 znajdujących się na drodze mostów objętych pożarem. Krwawa bitwa stoczona wczoraj z głównemi siłami powstańczemi pod Jiminez jest największem zwycięstwem armji nacjonalistycznej nad powstańcami w czasie ostatniej kampanji. Bitwa ta trwała 2 dni.

Igraszki biurokracji.

1 ZŁOTY 92 GROSZE NA ROZBUDOWĘ MIASTA.

Warszawa, 3.4. Trudno uwierzyć, a jednak jest to prawdą niezaprzeczoną, faktem niezbitym — że miasteczko Zawichost nad Wisłą otrzymało z kredytów na cele rozbudowy 1 zł. 92 gr.

Jak to możliwe?

Rzecz bardzo prosta — przynajmniej dla myślenia biurokratycznego.

Rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. reguluje kredyty budowlane dla miast w ten sposób, że uzależnia je od wpłaconych podatków od lokali, które wpłynęły do Ministerstwa skarbu.

W myśl art. 17 tego rozporządzenia Ministerstwo skarbu przeznacza 80 proc. z tych wpływów podatkowych na cele budowlane.

Zawichost, liczący 3014 mieszkańców przysporzył państwu znikomą kwotę z podatków od lokali.

Przy rozdziale kredytów na 500 — 600 miast i miasteczek na Zawichost przypadła okrągła sumka 1 zł. 92 gr.

18-ta loterja klasowa

21 DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w 21 dniu ciągnienia padły następujące wygrane:

Zł. 20.000 na nr. 92848.

Zł. 5000 na n-ry: 42139 76852 80073 139743.

Zł. 3000 na n-ry: 35839 130243.

Zł. 2000 na n-ry: 2212 33961 42069 157433.

Zł. 1000 na n-ry: 13975 33757 71408 132676 165717.

Zł. 600 na n-ry: 516 11594 13932 18949 25242 33626 38273 39975 42918 47520 56812 60191 60734 83526 104695 114880 130311 131517 139299 159846 165145.

Zł. 500 na n-ry: 74 426 3452 3566 7224 7934 9363 17668 21868 21884 21912 26494 28953 29481 29659 30105 30869 32061 32352 32411 33062 33124 35156 36651 37967 39424 39949 40371 40455 40568 43915 46888 47632 48398 48507 48523 48656 50430 50842 54917 55744 57660 61223 61881 63553 67515 67572 70694 70897 75517 76126 76200 78013 79127 79633 80141 80904 83011 83607 84035 84114 89034 89042 89497 92580 93274 93534 94928 95994 96069 97151 98658 105181 106001 106078 106673 106785 107120 107354 107422 107946 108278 108634 108987 109182 190209 112710 113174 117769 118325 119404 119897 124532 124597 125953 126544 128474 128994 129965 130372 131063 131607 132237 135402 137266 138714 139372 140159 146400 146776 146785 147350 150449 151470 156299 156909 156973 160752 161556 163510 163944 165994 166952 168590 169196 170091 170604 171152 172844 173209 174193.

Z powyższych numerów niżej wyszczególnione większe wygrane padły w kolekturze

J Ó Z E F A H L A W S K I E G O

w Sosnowcu, 3-go Maja 23, oddział w Dąbrowie Górniczej, 3 Maja 14:

Zł. 20.000 na nr. 92848.

Zł. 500 na nr. 160752

oraz 25 stawek, których wykaz każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie. Tamże zamienia się wygrane stawki na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V-tej kl., które odbywać się będą do dnia 16-go kwietnia rb. włącznie.

Niemcy dalej czekają na ustępstwa polskie

w rokowaniach handlowych o zawarcie traktatu.

W dziwnem zaiste stadjum znajdują się obecnie rokowania polsko - niemieckie w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Zasłona niejasności i jakby tajemniczości — uniosła się nad niemi — i najbardziej może orjentujący się w zagadnieniach polsko-niemieckich nie wiedzą, czy rokowania uważać należy za zupełnie rozbite, czy też panuje obecnie tylko jedna z licznych przerw, po której rozmowy mają być w dalszym ciągu prowadzone. Korespondent Wasz, chcąc jednak dowiedzieć się, jak na tajemniczą tę sprawę patrzy się w Berlinie, zwrócił się do jednej z dobrze poinformowanych osobistości w berlińskim świecie politycznym — i uzyskał od niej następujące wyjaśnienia:

— Obecna cisza w rokowaniach polsko - niemieckich nie jest bynajmniej zupełnem zerwaniem prób uzyskania porozumienia gospodarczego pomiędzy Polską a Niemcami. Wznowione bowiem pod jesień ubiegłego roku rozmowy polsko - niemieckie nie zostały zakończone, lecz **odroczono je formalnie aż do czasu, gdy zarówno delegacja niemiecka, jak i delegacja polska uzgodnią swe stanowiska i opracują nowe propozycje,** które stać się będą mogły podstawą dalszych obrad.

— Czy znaczy to, ze w najbliższym czasie należy liczyć się z podjęciem rozmów delegacji polskiej i niemieckiej?

— Owszem, tylko że **termin podjęcia tych rozmów jest nieokreślony,** — a raczej zależny od wielu innych poważnych spraw. Przedewszystkiem — jeśli chodzi o Niemcy — **bardzo poważną rolę odgrywają dzisiaj w niemieckich kołach politycznych i gospodarczych toczące się obecnie w Paryżu rokowania w sprawie ustalenia wysokości niemieckich odszkodowań wojennych.** — Jest to problem, który dla niemieckiego życia gospodarczego posiada tak doniosłe znaczenie, że od rozwiązania jego zależy w silnej mierze linja polityki gospodarczej niemieckich czynników rządowych. Nic zatem dziwnego, że uwaga niemieckich kół gospodarczych skierowana jest obecnie przedewszystkiem na rokowania paryskie — i dopiero po unormowaniu i rozstrzygnięciu tej sprawy — będą Niemcy mogły zwrócić się w stronę rokowań gospodarczych z Polską. A wtedy delegaci niemieccy, orjentując się, na jakich podstawach gospodarczych unormowane będzie życie państwowe Rzeszy niemieckiej, będą mieli o iwele łatwiejsze zadanie w rozmowach z delegatami polskimi.

— Czy istnieje jeszcze wogóle możność uzyskania porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami po tylu nieudałych próbach?

— **Porozumienie jest niewątpliwie rzeczą ciężką,** złożyły się bowiem na całość spraw polsko - niemieckich sprawy bardzo drażliwe. Niemniej jednak współpraca gospodarcza Polski i Niemiec jest dla obydwu stron sprawą tak ważną, że nie można liczyć się z tem, by z czasem nie udało się znaleźć linji kompromisowej, któraby wszelkie trudności zdołała załagodzić.

— Z dotychczasowego przebiegu obrad polsko - niemieckich jest rzeczą wiadomą, **że najpoważniejszą trudność sprawiały dotąd w rokowaniach kwestje rolnicze i dowozu mięsa z Polski do Niemiec.** Czy jest możliwem, by rolnictwo niemieckie zmieniło swe nieżyczliwe wobec Polski stanowisko?

— Rolnictwo niemieckie znajduje się bezsprzecznie w dość trudnem położeniu i dlatego też każdy rząd niemiecki musi w międzynarodowych traktatach uwzględniać interesy rolników niemieckich. Mimo to jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, **że skoro ogólne interesy niemieckie znajdą uwzględnienie (?)** — nie będą niemieckie czynniki rządowe kwestji tej w rokowaniach z Polską wysuwać na pierwszy plan. — Z drugiej jednak strony należy liczyć się z tem, że i polskie czynniki w opracowaniu swych postulatów muszą wziąć pod uwagę pewne maksymalne granice, do których Niemcy dojść mogą w swych ustępstwach. (?!).

— Czy jeśli rokowania zostaną wznowione, pozostanie dr. Hermes nadal kierownikiem delegacji niemieckiej? — W polskiej opinji publicznej utarło się bowiem **przekonanie, że dr. Hermes nie jest zbytnim sympatykiem zbliżenia gospodarczego Polski i Niemiec** — i jego głównie stanowisku przypisać należy niepowodzenia w dotychczasowych rokowaniach.

— Zdanie to jest dość fałszywe (genug falsch). **Dr. Hermes, jako zbliżony do kół rolniczych — najbardziej może akcentuje ineresy niemieckie.** Zresztą gdyby linja działalności dr. Hermesa nie odpowiadała intencjom rządu niemieckiego nie pozostałby on ani na chwilę dłużej kierownikiem delegacji niemieckiej. O tem jednak — przynajmniej do tej pory — nie można mówić.

— Gdzie zatem leży właściwy punkt ciężkości dla dalszych rokowań?

— Tylko obustronna dobra wola i wzajemne respektowanie własnych interesów doprowadzić mogą do rezultatów.

Oto wyjaśnienia naszego informatora. Chociaż utrzymane są one w stylu ugrzecznionej „rozmowy dyplomatycznej", to jednak wskazują one, że zdania miarodajnych kół niemieckich niewiele się zasadniczo zmieniły. Niemcy bowiem podkreślają ciągle gotowość do dalszych obrad, czekają jednak na to, aby **Polska uczyniła im poważne ustępstwa. W zamian jednak za to Niemcy od siebie niewiele chcą ofiarować.**

Czy w takiej atmosferze dalsze rokowania wydać mogą jakiekolwiek pozytywny rezultat, **wydaje się rzeczą bardzo wątpliwą.**

Berlin, 30 marca. Fr. W.

Aparat lotniczy „Polonia"

na którym polscy lotnicy polecą przez Atlantyk.

Po nieudanym w zeszłym roku locie przez Atlantyk Idzikowskiego i Kubali, wśród Polaków w Stanach Zjednoczonych powstała myśl finansowania drugiej próby lotu polskich lotników przez Atlantyk z Europy do Ameryki.

Drugi lot ma byc podjęty przez **lotników Kowalczyka i Klisza na aeroplanie włoskim,** znajdującym się obecnie w budowie w znanych wielkich zakładach lotniczych włoskich Caproni'ego. Aparatowi temu nadano imię **„Polonji".** Polacy amerykańscy w dalszym ciągu zbierają na ten cel środki nadal aż do pokrycia całkowitej sumy kosztów imprezy, obliczonych na **kilkadziesiąt tysięcy dolarów.**

Samolot „Polonja" wywodzi swoją konstrukcję bezpośrednio od znanych wielkich wojskowych samolotów Caproni'ego, używanych przez eskadry lotnicze włoskie do bombardowania.

Odpowiednio jednak do swego celu **„Polonja" będzie miała pewne odrębne szczegóły w swej budowie.** Przedewszystkiem odpadnie w niej cały **ciężar specjalnych urządzeń do miotania bomb,** w które zaopatrzony jest Caproni wojskowy; dalej Caproni wojskowy wymaga czterech ludzi załogi, podczas gdy **„Polonja" może się ograniczyć do trzech (jeżeli Klisz i Kowalczyk „dobiorą" sobie jeszcze specjalnego kierowcę motoru),** a nawet do dwóch.

W miejsce obciążenia aparatem do miotania bomb „Polonja" otrzyma **większe rezerwoary na zapas benzyny.** „Polonja" też będzie inaczej, niż zwykły Caproni, wyposażona w motory. Łączna siła motoryczna jej będzie wynosić tak samo, jak zwykłego aparatu Caproni'ego, **1.000 koni mechanicznych, dostarczane jednak nie przez dwa motory po 500, lecz przez cztery motory po 250 koni siły każdy.**

Ta zmiana w budowie motorów wprowadzona jest **ze względów bezpieczeństwa,** gdyż każdy z tych motorów będzie miał niezależną od innych sieć rur, zaopatrujących go w benzynę, wodę do chłodzenia i w oliwę — tak, że gdyby jeden z motorów **zepsuł się, wszystkie trzy pozostałe będą mogły funkcjonować bez żadnej zmiany.**

Pozatem, cała część środkowa kadłuba „Polonji" zostanie znacznie silniej zbudowana — zarówno ze względu na znacznie większy ciężar, jaki ma dźwigać, jak również ze względu na przystosowanie do wbudowania czterech motorów, zamiast dwóch.

Gdy aparat zostanie skończony, zostanie on wypróbowany naturalnie we Włoszech — i **we Włoszech odbędą na „Polonji" próbne podróże włoscy lotnicy firmy Caproni,** oraz lotnicy polscy. Dopiero, gdy próby dowiodą, że aparat znajduje się w zupełnym porządku i odpowiada wszystkim stawianym mu wymaganiom, obaj polscy lotnicy, Klisz i Kowalczyk, **polecą na „Polonji" z Włoch do znanej już miejscowości Baldonnel** w Irlandji, tej samej, z której wylecieli w swą względnie udałą podróż powietrzną nad Atlantykiem niemieccy lotnicy Koehl i Hünefeld oraz irlandzki lotnik Fitzmaurice. Z Baldonnel dopiero Klisz i Kowalczyk ruszą w podróż nad Atlantykiem.

Przestrzeń, którą będą mieli stamtąd do przebycia nad morzem dla osiągnięcia wybrzeży amerykańskich **wynosi 3.800 kilometrów.** Miejsce wylądowania w Ameryce nie jest przez nich wybrane — jest też możliwe, że miejsce to wogóle nie będzie zgóry oznaczone i że polscy lotnicy będą nad ziemią Stanów Zjednoczonych **lecieć tylko tak długo, jak długo aparat nieść ich będzie w stanie.**

Aparat „Polonja" jest przez warsztaty Caproni'ego tak budowany, że powinien wytrzymać wszelkie trudy tej podróży. Nawet przy wiatrach przeciwnych kierunkow lotu naszych podróżników, o sile o wiele większej, niż normalna siła wiatru nad Atlantykiem, przelot ten przez aparat będzie z pewnością pokonany.

Jeżeli zaś pogoda będzie sprzyjająca, lot ten dla sprawności aparatu będzie względnie łatwy i polscy lotnicy będą mogli zalecieć o wiele dalej, niż do wybrzeży amerykańskich.

Królewicz angielski urzędnikiem

Zbroja ustąpiła miejsca księgom biurowym.

Ks. Jerzy najmłodszy syn króla angielskiego, obejmie wkrótce swe nowe stanowisko w londyńskim ministerstwie spraw zagranicznych.

Młody urzędnik rozpocznie pracę w ministerstwie od czynności sekretarza, **a jego pensja wynosić będzie 200 funtów szterlingów** (około 9 tys. zł.) rocznie. Wynosi to mniej więcej tyle, co roczny zarobek londyńskiego zamiatacza ulic.

Jest to pierwszy wypadek w Anglji, że książę krwi zostaje powołany do odbycia służby w urzędzie publicznym. Dotąd synowie królów angielskich bywali **żołnierzami lub też marynarzami;** każdy z nich uważałby zresztą za niegodne królewskiej krwi odbywanie służby cywilnej. W warunkach dzisiejszych praca pokojowa stawia tę służbę wyżej, aniżeli wojskowa. Dlatego to zbroja ustępuje miejsca księdze biurowej, a **książę może lepiej przysłużyć się krajowi,** pisząc w biurze ministerjalnym, aniżeli fokstrotując z pięknemi paniami w dalekich portach.

Bądź co bądź nie bez bólu rozstawał się ks. Jerzy z marynarką, w której spędził już 14 lat życia. Wydaje się jednak, że jego **ostatnia eskapada w Hollywood, gdzie zawzięcie obtańcowywał różne gwiazdy filmowe,** wywołała niezadowolenie króla Jerzego VI najbardziej przyczyniła się do odebrania księcia z marynarki i oddania go do służby cywilnej w Londynie, gdzie, będąc blisko **pod opieką rodziców nie będzie mógł tak hulać.**

Podobno po odbyciu tej żmudnej praktyki w biurach ks. Jerzy ma zostać generalnym gubernatorem Kanady.

Urząd ten ma być specjalnie w tym celu stworzony, obsadzenie go zaś przez członka rodziny królewskiej ma na celu wyłącznie większe spojenie metropolji z Kanadą, która jakoś coraz bardziej odsuwa się od kraju macierzystego.

Najgroźniejszy wróg Sowietów.

„IZWIESTJA" O MARSZ. FOCHU.

Zgon marszałka Focha wywołał w opinji sowieckiej dość słabe zainteresowanie. Prasa sowiecka poświęciła śmierci generalissimusa wojsk koalicyjnych bardzo mało uwagi, wychodząc przytem, jak się zdaje, z założenia, że nie byłoby zbyt dobrze i dyplomatycznie pisać o człowieku, który, jak organy sowieckie przyznają, był zdecydowanym przeciwnikiem Rosji bolszewickiej.

Bardzo znamienna dla stosunku Sowietów do zmarłego marszałka jest charakterystyka Focha, podana przez moskiewskie „Izwiestja". Urzędówka moskiewska po skreśleniu krótkiej biografji marszałka pisze, **że Foch był jednym z najszczerszych i najgroźniejszych wrogów państwa sowieckiego.**

W roku 1919 — pisze „Izwiestja" — **był on jednym ze zdecydowanych zwolenników interwencji zbrojnej,** propagując konieczność rozgromienia republiki sowieckiej. Ale i po okresie interwencji **Foch niejednokrotnie powracał do myśli o zlikwidowaniu władzy sowieckiej drogą akcji zbrojnej.** Niezmiernie szczere i otwarte wystąpienia marszałka Focha w tej materji nieraz zwracały na siebie uwagę prasy światowej

Niemiłe rozczarowanie

SŁYNNEGO AMERYKAŃSKIEGO FINANSISTY.

Sławny „ajent odszkodowań wojennych", Parker Gilbert, znakomity finansista amerykański, który można powiedzieć, trzęsie finansami świata wskutek owego swojego stanowiska, przybył do Europy na statku „Paris", ażeby wziąć udział w paryskich konferencjach, w sprawie ustalenia odszkodowań wojennych, które mają płacić Niemcy.

Wysiadłszy w Hawrze **na ląd, p. Parker Gilbert** zobaczył grupę dziennikarzy z notatkami, ołówkami i aparatami fotograficznemi w ręku. Przyzwyczajony do tego, że w Ameryce wszędzie urządzają z nim wywiady, zwrócił się pierwszy do dziennikarzy z zapytaniem, czem im może służyć.

Ogromne jednak musiało być jego zdziwienie, kiedy dziennikarze z najprzyjemniejszemi francuskiemi uśmiechami i ukłonami przyjęli jego usłużność i zapytali, czyżby w takim razie nie mógł im wskazać Zuzanny Lenglen?

Pokazało się bowiem, że tym samym statkiem powróciła z Ameryki słynna szampionistka tennisowa, Zuzanna Lenglen, która jednakże odmówiła dziennikarzom wszelkich informacyj.

Barbarzyńskie sekciarstwo

CHCIELI ZARŻNĄĆ CZŁOWIEKA NA OFIARĘ.

Z Charkowa donoszą o niezwykłym wypadku fanatyzmu religijnego. W okręgu Humańskim we wsi Temne, która jest ośrodkiem sekty t. zw. „Joannitów", przywódca sekty tej ogłosił, że w najbliższych dniach nastąpi koniec świata, wobec czego należy złożyć ofiarę w postaci jednego z sekciarzy, dla uratowania prawowiernych joannitów:

Sekciarze wybrali z pośród siebie młodego wieśniaka i postanowili w czasie modłów zbiorowych zarżnąć go na ofiarę. W ostatniej chwili, kiedy związany chłopiec leżał już na stole, a przywódca przestrzegając rytuału czynił ostatnie przygotowania aby przeciąć mu gardło specjalnym nożem, wpadł na miejsce niedoszłej zbrodni lekarz miejscowy, który przy pomocy milicji uwolnił ofiarę i przerwał zebranie sekciarzy.

Obowiązek świadczeń
NA RZECZ OBRONY PAŃSTWA.

Został już ogłoszony uzupełniony tekst o świadczeniach na rzecz obrony państwa ze strony osób pozostających poza służbą wojskową.

Ustawa ta upoważnia państwo z chwilą wybuchu wojny, ogłoszenia mobilizacji lub gdy tego wymaga interes obrony państwa, stwierdzony przez uchwałę Rady ministrów, do pociągnięcia ludności cywilnej do wszelkiego rodzaju świadczeń, robót i usług osobistych.

Dotyczy to **zarówno pracy fizycznej, jak i umysłowej, a rozciąga się na wszystkich obywateli mężczyzn i kobiet, którzy ukończyli 17, a nie przekroczyli 50 roku życia.**

Od obowiązku tego zwolnieni są jedynie chorzy i kaleki, kobiety ciężarne i karmiące, duchowni wszystkich wyznań, uczniowie, posłowie i senatorowie, urzędnicy państwowi i samorządowi, funkcjonarjusze bezpieczeństwa, wreszcie cudzoziemcy.

Powołani w myśl tej ustawy do świadczeń muszą się stawiać z własnemi narzędziami pracy i od tej chwili podlegają dyscyplinie wojskowej, mogą być jednak użyci tylko do robót odpowiadających ich zwykłemu zatrudnieniu oraz umysłowemu i fizycznemu uzdolnieniu.

Wszystkie tego rodzaju świadczenia będą opłacane według norm, ustalonych dla każdego rodzaju pracy przez Min. spraw wojskowych w porozumieniu z Min. skarbu oraz Min. pracy i opieki społecznej.

Wiadomości radjowe
TELEWIZJA NA USŁUGACH METEOROLOGJI.

W ostatnich czasach jedna z niemieckich stacyj radjonadawczych wpadła na pomysł nadawania wiadomości meteorologicznych w postaci fotografij odpowiedniej mapy. Próby tego rodzaju, przeprowadzone pomyślnie w Monachjum, zulaazły duże uznanie, zwłaszcza w sferach lotniczych. O określonej godzinie stacja nadaje przy pomocy aparatów telewizyjnych mapkę z uwzględnieniem ciśnienia atmosferycznego, siły i kierunku wiatru, oraz stanu zachmurzenia atmosferycznego. Poszczególne stacje i porty lotnicze, odbierając tego rodzaju fotografję, mogą w ścisły i wszech stronny sposób informować swych pilotów. Angielskie ministerstwo lotnictwa zastosowało już tego rodzaju ułatwienia komunikacyjne. Stacja w Cardington nadaje obecnie już stale stany pogody przy pomocy telewizji. Stacje odbiorcze odbierają wspomniane komunikaty w sposób zupełnie zadawalający.

RADJOTELEFON HOLANDJA-INDJE.

W tym roku otwarta została regularna radjotelefoniczna komunikacja między Holandją a jej kolonjami indyjskiemi. Rozmowy mogą być prowadzone tylko z kilku zgóry określonych urzędów pocztowych. Taryfa wynosi za 3-minutową rozmowę zwykłą 30 guldenów, za rozmowę pilną — 60 guldenów i za rozmowę t. zw. „błyskawiczną" 120 guldenów. Rozmowy muszą być zgłaszane na dzień przedtem. Jest to, jak dotychczas, najdłuższa linja radjotelegraficzna, dostępna dla użytku prywatnego.

PROGRAM:

na czwartek 4 kwietnia 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Komunikat meteorologiczny i rolniczy z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.15 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży.
16.45 — Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych.
17.00 — Odczyt p. t. „Z dziejów miasta Rybnika" — cz. II — wygł. prof. Władysław Dzięgiel.
17.25 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski.
17.55 — Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.10 — Odczyt p. t. „Zasady nowego polskiego postępowania karnego" — cz. I — wygł. prok. dr. Aleksander Rasp.
19.35 — Lekcję praktyczną używania telegraficznych znaków Morse'a — wygł. p. Jan Ciebotny.
19.56 — Sygnał czasu.
20.15 — Transmisja koncertu muzyki lekkiej z Krakowa.
21.15 — Transmisja słuchowiska z Poznania.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P.A.T. z Warszawy
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja".

NOWE PŁACE
w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego.

W dniu wczorajszym w Radzie Zjazdu w Dąbrowie Górniczej toczyły się pertraktacje pomiędzy przedstawicielami Rady Zjazdu przemysłu górniczego Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego a przedstawicielami Centralnego Związku zawodowego górniczego i Związkiem zawodowym górników „Praca Polska" w sprawie podwyższenia płac zarobkowych w przemyśle górniczym.

W wyniku pertraktacyj **podpisana została umowa pomiędzy Radą Zjazdu i obома związkami zawodowemi górników, w myśl której robotnicy otrzymali od dnia 1 marca rb. podwyżkę płac w wysokości analogicznej do wysokości podwyżki w górnictwie na Górnym Śląsku.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4 CZWARTEK	**Dziś** Izydora B. W. **Jutro** Wincentego Wschód słońca 5 m. 6. Zachód „ 18 m. 12.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Tancerka".
Kino „Sfinks" — „Córka Szeika".
Kino „Wawel" — „Ostatni carowie".
Kino „Uciecha" — Książe Orlow.

× **ZAŚLUBINY.** W drug dzień ub. świąt w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbył się ślub p. J. Oskólskiego z p. Wł. Lesiakówną.

× **PRZEJMOWANIE URZĘDOWANIA W P. K. CH.** Nowy komisarz Powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu p. Michał Wąsowicz, przejmował w ciągu dnia wczorajszego urzędowanie, zapoznając się z organizacją tutejszej Kasy chorych i zwiedzając między innemi ambulatorjum na Wawelu. Przejmowanie urzędowania odbywa się w obecności delegata okręgu ubezpieczenia powszechnego w Królewskiej Hucie oraz delegata okręgu Związku Kas chorych z Krakowa.

× **UBIORY REPREZENTACYJNE W SĄDOWNICTWIE.** Ministerstwo sprawiedliwości przystąpiło do opracowania przepisów o ubiorach reprezentacyjnych w sądownictwie. Przepisy te określą wygląd tóg i beretów sędziów i prokuratorów. Kolor ubiorów będzie zasadniczo czarny, różnić się będzie rozmaitym kolorem wypustek dla poszczególnych instancyj sądowych. Projektowane jest, by przewodniczący nosili specjalne łańcuchy. W bieżącym roku budżetowym ubiory reprezentacyjne z powodu braku funduszów otrzyma jedynie Sąd Najwyższy.

× **WARTOWNICY W AMBULANSACH POCZTOWYCH.** Wobec zdarzających się ostatnio wypadków napadów na ambulanse pocztowe, omawiana jest w Ministerstwie poczt i telegrafów sprawa przydzielenia stałych wartowników do wagonów pocztowych w pociągach pośpiesznych, przewożących w pociągach nieżne. Pozatem cały personel ambulansów zaopatrzony zostanie w broń.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** W tygodniu przedświątecznym zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki chorób zakaźnych: 2 tyfusu brzusznego, 1 plamistego, 1 róży, 5 szkarlatyny. Wydział zdrowia Magistratu sosnowieckiego przeprowadził odkażenie 3 mieszkań, a w związku z pojawieniem się tyfusu plamistego odwszono 28 osób.

× **BUDŻET DĄBROWY NA WARSZTACIE.** Nowy zarząd miejski w Dąbrowie rozpatrzył już preliminarz budżetowy miasta na 1929-30 r. i przesłał go komisji skarbowo - budżetowej do załatwienia. Budżet siłą rzeczy jest mniejszy od zeszłorocznego, zwłaszcza w budżecie nadzwyczajnym musiano wykreślić kilka poważnych, a nierealnych pozycyj, projektowanych przez poprzedni Magistrat. Fatalny stan finansów miasta zmusza do przeprowadzenia jak najdalej posuniętej oszczędności i niewątpliwie komisja skarbowo - budżetowa poczyni w preliminarzu dalsze ograniczenia pewnych, koniecznych dla zrównoważenia budżetu wydatków.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Czwartek dnia 4 b. m. „Obrona Częstochowy" wiecz 7.30.
Sobota 6 bm. — „Wesele na Kujawach" — premjera.
Niedziela 7 bm. — „Noc w Wenecji" — popoł. 3.30.
Niedziela 7 bm. — „Obrona Częstochowy" o godz. 7.30 wiecz.

× **NOWA PODWYŻKA OPŁAT POCZTOWYCH.** Od dnia 1 kwietnia obowiązuje nowa taryfa opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Zasadnicze opłaty od listów pozostały te same, powiększono natomiast opłaty dodatkowe: za polecenie przesyłek listowych w obrocie wewnętrznym z 40 na 50 gr. a w obrocie zagranicznym z 50 na 60 gr. w tym samym stosunku za różne poświadczenia. Najwydatniej podniesione zostały opłaty za przesyłkę paczek. Dotychczas najwyższa stawka wynosiła zł. 6 obecnie zł. 10 przez wprowadzenie dwóch klasyfikacyj opłat, od wagi i odległości. Naprz. za przesyłkę paczki wagi do 1 klg. przesyłaną na odległość do 100 klm. płaci się 60 gr. a od takiej samej paczki wysłanej do miejscowości od leglej ponad 600 klm. 1.20. Przesyłka wagi od 15 do 20 klgr. kosztuje zł. 3.50 na odległość do 100 klm. a zł. 10 na odległość ponad 600 klm. Opłata za doręczanie telegramu pocztą, jako list polecony, zwiększona została z 40 na 50 gr. Bardzo znacznemu podwyższeniu uległy opłaty za międzymiastowe rozmowy telefoniczne. Zwykła rozmowa 3 minutowa na odległość do 25 klm. podwyższona została z 50 na 60 gr. pilna z zł. 1.50 na zł. 1.80 w godzinach ulgowych z 30 na 36 gr. prasowa z 25 na 30 gr. W tym stosunku od 10 do 20 proc. podwyższone zostały opłaty za rozmowy na dłuższych dystansach.

× **O WYGLĄD MIASTA.** Magistrat dąbrowski, pragnąc wyrugować stosowany dotychczas zwyczaj dowolnego rozklejania wszelkiego rodzaju afiszy i ogłoszeń po wszystkich parkanach i domach, co bynajmniej nie wpływało dodatnio na wygląd miasta, polecił oczyścić mury domów i parkany z tej brzydoty i pod groźbą kar zabronił dowolnego rozklejenia afiszy, które obecnie mogą być naklejane na specjalnie rozwieszonych tablicach w różnych punktach miasta.

× **WYMÓWIENIE PRACY.** Jak już w swoim czasie pisaliśmy, 16 ub. m. w Ząbkowickiej fabryce szkła zastrajkowało 98 szlifierzy, domagając się podwyższenia płac. W kilka dni później do niedojścia do porozumienia ze strajkującemi zarząd fabryki unieruchomił i pozostałe oddziały, wskutek czego 375 robotników pozostało bez pracy. Obecnie zarząd fabryki wywiesił ogłoszenie, że wszystkich pracowników po upływie 14 dni od daty wywieszenia wspomnianego ogłoszenia zwolni z pracy.

× **POPIS SOKOŁÓW NA SATURNIE.** W drugi dzień świąt Wielkanocnych, w sali klubu na Saturnie odbył się popis sokołów czeladzkich, który wypadł nadzwyczaj udatnie. Na specjalną uwagę zasługują wykonane przez druhów piramidy, oraz ćwiczenia na reku, których wykonanie wymaga specjalnej zręczności i siły. To też liczne zebrana publiczność nagradzała wykonawców w ich popisach rzęsistemi oklaskami. Po ćwiczeniach odbyła się tradycyjna „śmigusówka" dla członków „Sokoła" i gości.

Karetka sanitarna
POLSK. CZERWONEGO KRZYŻA.

W niedzielę dnia 7 bm. o godz. 1 w południe w Sosnowcu (w lokalu po fabryce p. Schöna, obok Sądu okręgowego) odbędzie się poświęcenie pierwszego samochodu sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża. W uroczystości poświęcenia weźmie udział przedstawiciel głównego zarządu P. C. K. w Warszawie, prezes za[illegible]okręgowego P. C. K. **p. woje**[illegible]**orsak**, prezes komitetu honorowego P. C. K. na powiat Będziński **p. starosta J. Boxa** i wiele osób zaproszonych, jako rodzice chrzestni oraz goście.

× **SPRAWA BIBLJOTEKI MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.** Niedawno pisaliśmy o jednym z kwiatków, wyjętym z bukietu działalności socjalistycznego Magistratu w Dąbrowie, który przez dwa lata wydawał poważne sumy z kasy miejskiej na urządzenie i uruchomienie bibljoteki miejskiej, której do dnia dzisiejszego niema. Jak się dowiadujemy, sprawą tą zainteresowały się władze nadzorcze, które postanowiły zażądać od członków poprzedniego Magistratu szczegółowego wyjaśnienia, przyczem nie jest rzeczą wykluczoną wystąpienie z akcją o zwrot sum, zużytych na założenie nieistniejącej bibljoteki.

— Inny wypadek subwencjonowania instytucji partyjnej, mianowicie teatru socjalistycznego polegał na tem, iż różne rodne transporty rzeczy, przywożone koleją dla wspomnianego teatru były adresowane na Magistrat, który też opłacał z kasy miejskiej należność za przewóz tych przedmiotów. Kiedy obecnie sprawę tę ujawniono, Magistrat zwrócił się do zarządu t. zw. Stow. Domów ludowych z żądaniem zwrotu zapłaconych przez socjalistycznych gospodarzy sum z kasy miejskiej na rzecz instytucji partyjnej, nie mającej nic wspólnego z interesami miasta.

Pozatem nadzwyczajna komisja rewizyjna, powołana do zbadania gospodarki poprzedniego Magistratu, ujawniła sporo innych ciekawych rzeczy które kolejno w takiej lub innej formie będą „likwidowane".

× **DANCING AKADEMICKI.** Dziś o g. 21-ej Akademickie Koła Zagłębian w Warszawie, Krakowie i Lwowie urządzą dancing akademicki w salonach Stowarzyszenia techników przy ul. Czystej 9 w Sosnowcu.

Sprawa wodociągu
W DĄBROWIE.

Pragnąc uruchomić „suchą" kanalizację ulenowską, Magistrat dąbrowski wszczął starania o uzyskanie pożyczki na budowę wodociągu, oraz pożyczki dla właścicieli nieruchomości na budowę przykanalików, łączących posesje z siecią kanalizacyjną. Zabiegi w tej sprawie uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem, gdyż Magistrat otrzymał zapewnienie, iż pożyczki na wspomniane cele będą przyznane. W związku z tem Magistrat przystępuje do prac w kierunku budowy wodociągu.

Ponieważ sprawa budowy państwowego wodociągu w Maczkach pozostaje nadal w sferze projektów, a w najbliższym razie nie prędko zostanie zrealizowana, miasto zaś musi możliwie jaknajprędzej zaopatrzyć ludność w wodę i uruchomić kanalizację, Magistrat, prawdopodobnie na wzór Będzina, zawrze umowę z prywatnem przedsiębiorstwem na dostawę wody, przyczem zarząd miasta będzie dążył, aby o ile możności, wodociąg można było uruchomić jeszcze w tym roku.

Obserwując poczynienia nowego zarządu miasta, nabiera się przekonania, że stosowana przez Magistrat socjalistyczny gospodarka partyjna, względnie obliczona na efekt ulicy, należy do przeszłości i że obecnie będzie ona prowadzona naprawdę dla dobra miasta i jego ludności.

Żelaznym tłuczkiem

POBIŁ SWEGO OJCZYMA.

Do zamieszkałego w Czeladzi przy ul. Węgroda Górna Michała Matli przyszedł w ub. poniedziałek w odwiedziny jego pasierb, Jan Kołomański, zam. na Piaskach. Ojczym przyjął godnie swego pasierba i poczęstował go wódką, przy której rozmawiano o sprawach rodzinnych.

W pewnej chwili Kołomański wyszedł na korytarz domu. Za chwilę rozległ się z korytarza krzyk. Kiedy zaintrygowani domownicy wybiegli z mieszkań zobaczyli, iż na korytarzu wre walka. To Kołomański bił się z jednym z lokatorów tego domu. Wtedy ojczym jego bez namysłu **rzucił się między walczących, usiłując ich rozdzielić.** Interwencja Matli tak podziała na Kołomańskiego, iż wpadłszy do mieszkania chwycił żelazny tłuczek, którym zadał ojczymowi kilka mocnych uderzeń, a następnie podążył do domu. Przeciwnik jego bowiem w międzyczasie zdążył uciec do swego mieszkania, zamykając się od wewnątrz na klucz.

Pobitego do nieprzytomności Matlę, **który ma kilka ran na głowie,** opatrzono w szpitalu, a sprawcą krwawej awantury zajęła się policja.

× **NIE ZOSTALI ZAPROSZENI.** W związku z wczorajszą naszą notatką o ogólno - polskim turnieju drużyn szachowych o mistrzostwo Polski, który odbędzie się w Król. Hucie w dniach 5, 6 i 7 b. m., dowiadujemy się, że Stowarzyszenie zwolenników gry szachowej Zagłębia Dąbr. nie otrzymało zaproszenia i wobec tego nie może wziąć udziału w tym turnieju. A szkoda, bo Zagłębie Dąbr. posiada kilku pierwszorzędnych szachistów, jak pp.: prof. Zawadzki, dr. Szemiawski, Jasny i inni, mogący godnie stanąć obok graczy, którzy np. w zeszłorocznym turnieju, urządzonym w Sosnowcu, wzięli 5-te i 6-te mejsce, a obecnie zostali zostali zaproszeni na turniej w Król. Hucie, z pominięciem szachistów Zagłębia, którym nie dorównali wówczas.

× **Z ŻYCIA RZEMIEŚLNICZEGO.** W nadchodzącą sobotę w lokalu towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu przy ul. Jasnej o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się organizacyjne zebranie cechu malarzy powiatu Będzińskiego. W niedzielę o godz. 11 przed poł. odbędzie się takie same zebranie organizacyjne cechu ślusarzy, kowali, pilnikarzy i tokarzy. W zebraniach tych weźmie udział przedstawiciel starostwa

× **ŚMIERTELNE PORAŻENIE PRĄDEM.** Na kopalni „Kazimierz" zajęci byli przy reparacji instalacji elektrycznej robotnicy przedsiębiorcy Zabłockiego z Sosnowca. W chwili przecinania kabla miedzianego przez robotnika Marjana Górnika z Dąbrowy nieizolowanemi nożycam nastąpiło t. zw. krótkie spięcie, wskutek czego Górnik został porażony prądem, ponosząc na miejscu śmierć.

Wybory do Izby rzemieślniczej

odbędą się w dniu 23 czerwca r. b.

W piątek dnia 5 bm. w kieleckim „Dzienniku Wojewódzkim" ukaże się ogłoszenie o wyborach do Izby rzemieślniczej wojew. Kieleckiego.

Wybory odbędą się w dniu 23-go czerwca rb., przyczem do dnia 17 kwietnia rb. powinny być zgłoszone listy kandydatów do obwodowych komisyj wyborczych.

Komisarzem wyborczym mianowany został **p. dr. Aksentowicz** z województwa Kieleckiego.

W związku z tem w niedzielę 7 bm. odbędzie się w Sosnowcu przy ulicy Jasnej **konferencja komitetu przedwyborczego** z obwodu wyborczego powiatów Będzińskiego i Zawierciańskiego.

Rzemieślnicy żydowscy w związku z ogłoszonemi wyborami organizują na niedzielę **konferencję porozumiewawczą** rzemieślników żydowskich w Kielcach. W konferencji tej weźmie udział komisarz wyborczy p. dr. Aksentowicz oraz zaproszeni delegaci rzemieślników chrześcjan

---

Sprawa wyborów do Izby rzemieślniczej wojew. Kieleckiego ciągnie się jeszcze od zeszłego roku, przyczem odraczanie terminów wyborczych było spowodowane rozmaitemi przyczynami, a między innemi niemożnością dojścia do porozumienia w wielu kwestjach rzemieślników chrześcjańskich i żydowskich. Sprawa rozdziału mandatów pomiędzy rzemieślników chrześcjan i żydów załatwiona została w początkach roku bieżącego i uzgodniona przez centralne władze rzemieślnicze i żydowskie.

Jakkolwiek ustrój Izb rzemieślniczych, na podstawie którego odbędą się wybory, **nie odpowiada z wielu względów polskim sferom rzemieślniczym i wywołuje szereg zastrzeżeń,** niemniej jednak powołanie do życia Izby rzemieślniczej w województwie Kieleckiem jest ważnym krokiem w dziedzinie samorządu gospodarczego i przejścia do wyższej formy organizacyjnej rzemiosł. Z żalem trzeba podkreślić przy tej sposobności, że Izba rzemieślnicza znajdować się będzie w Kielcach, a nie w Sosnowcu tak, jak to ma miejsce z Izbą przemysłowo-handlową.

× **TAKŻE ŻART PRIMAAPRILISOWY.** Przytaczając wczoraj jeden z żartów primaaprilisowych, który zakończył się niefortunnie dla inicjatora pomysłu, nadmieniliśmy, iż zwyczaj urządzania żartów i kawałów w dniu pierwszym kwietnia wychodzi z użycia choćby z tego względu, że w dzisiejszych czasach trudno o dobry naprawdę żart. Pogłądotem potwierdził oryginalny żart niejakiej Gmerek Marjanny, zamieszkałej przy ulicy Okrzei 72 w Dąbrowie, która obsługując p. Olgę Liberską przy ulicy Sobieskiego, skradła jej biżuterję i garderobę. Kiedy na skutek skargi poszkodowanej policja przeprowadziła dochodzenie i obsługaczkę wraz ze skradzionemi rzeczami ujęła, Gmerkówna wyjaśniła, że chciała zrobić tylko żart primaaprilisowy, aliści policja tego poglądu nie podzieliła i odzyskane rzeczy zwróciła właścicielce, a „żartownisię" przekazano władzom sądowym.

Popierajcie L. O. P. P.

Drugie posiedzenie

RADY MIEJSKIEJ W CZELADZI.

Dnia 6 bm. o godz. 7 wiecz. w sali sądowej w Czeladzi odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej, któremu przewodniczyć będzie burmistrz inż. Rudzki.

Porządek posiedzenia jest następujący: przeczytanie i przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia, sprawozdanie zarządu m., wybór sekretarza Rady i jego zastępcy, wybór komisyj: rewizyjnej, finansowo-budżetowej, drogowej przeciwpożarowej, rolnej, opieki społecznej i sanitarnej, wybór dwóch członków dozoru kościelnego, wniosek zarządu m. o upoważnienie dwóch członków do zawarcia aktu rejentalnego z Antonim i Czesławem braćmi Rączaszek w sprawie kupna od nich placu przy szkole powszechnej nr 1, wniosek zarządu m. o wydatkowanie jednej dwunastej części budżetu i wolne wnioski.

NA EKRANIE.

„Tancerka"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Panuje kwietniowy mróz, co na oko brzmi paradoksalnie, w rzeczywistości jednak uszy można odmrozić równie łatwo, jak w styczniu.

Po drugie mimo wydatków świątecznych, złotówki w tej i owej kieszeni jeszcze się konserwują, bo to przecież początek miesiąca.

Po trzecie obraz jest ładny i dlatego w kinie ciasnota.

Temat filmowy, zaczerpnięty z życia Rosji: bunt przeciw caratowi, dwór cesarski, Rasputin, kilku książąt i kilkunastu przystojnych oficerów lejb-gwardji, zawsze może liczyć na powodzenie publiczności.

Choć akcja chwilami jest naciągnięta i sytuacje niebardzo prawdopodobne, ale za to wystawa filmu i gra Dolores del Rio tuszują sztuczności scenarjusza. „Tancerka" należy do gatunku obrazów przebojowych, nie dlatego, że dosięga choćby tylko do połowy wartości takiego „Króla królów", lecz z powodu, że leży na płaszczyźnie gustów tej widowni kinematograficznej, która pozatem uważa za arcydzieła muzyki melodję „Bubliczek".

Zresztą niekoniecznie każdy musi czytać poezje Norwida. Czasem nie zawadzi też przewertować „Ordynata Michorowskiego".

A. AWERCZENKO.

Włamywacz.

Iwan obchodził hucznie i wesoło dwudziestopięcioletni jubileusz swej karjery „złodzicjskiej". Nad ranem opuścił spelunkę „Pod Nocnym Ptakiem".

Na odludnej uliczce wpadła mu w oko samotna willa.

— A możeby tak dziś spróbować szczęścia. — Właśnie dziś...

— Jeśli na oknie stoją doniczki i spadając, narobią hałasu — wtedy wpadłem... — powiedział do siebie półgłosem.

Nie miał czasu do namysłu, gdyż już dniało... Zdecydował się...

Djamentem przeciął szybę, a za chwilę stał już na parapecie okna.

Rozejrzał się po ciemnym pokoju: Cisza. Zeskoczył lekko na ziemię i ostrożnie posuwał się wśród ciemności naprzód.

— Ah! Do djabła!

Nastąpił nogą na coś dużego i twardego. Potknął się, chwycił ręką za krzesło, krzesło potrąciło stół, lampa stojąca z brzękiem spadła na ziemię...

Przerażony Iwan ujrzał, że w tej chwili zabłysło światło i na progu ukazał się mężczyzna z lampką w ręku. Naturalnie zauważył zaraz Iwana.

Ten zorjentował się odrazu w sytuacji i skoczył ku oknu, ale ów mężczyzna wyprzedził go i zastąpił mu drogę.

Nieznajomy usiadł na parapecie okna i odezwał się spokojnym głosem:

— Przeląkł się pan?

— Tak, — odparł Iwan, zdziwiony, — przeląkłem się. —

— Jak można być tak nerwowym? Niech się pan nie boi! Właściciel willi jest nieobecny.

Iwan spojrzał na mówiącego:

— Hm, tak? Skąd pan wie i kim pan jest właściwie?

— Ja? Proszę zgadnąć!

Iwan rozejrzał się po pokoju: zobaczył otwarte szuflady biurka, szafy, wzrok jego padł na wielką paczkę związaną, leżącą na podłodze... (o tą paczkę potknął się). Potem spojrzał na uśmiechniętą twarz nieznajomego... Zrozumiał...

— A ja myślałem, że wpadłem na właściciela mieszkania! Ty jesteś też włamywaczem. Jesteś sam?

— Tak, zupełnie sam.

— Jak się dostałeś właściwie tutaj? Wszak okna i drzwi są zamknięte?

— Za pomocą podrobionego klucza. Wszedłem do mieszkania i zamknąłem za sobą, żeby mi nie przeszkodzono — odparł spokojnie nieznajomy.

— A jeśli właściciel wróci?

— O, ten przed 7-mą rano nie wraca z klubu. Możemy wszystko spokojnie, i o 6-ej wszystko wywieźć.

— Wywieźć? zapytał, coraz bardziej zdumiony Iwan.

— A coś ty myślał? — zawołał drugi. Ja jestem nowoczesnym złodziejem, i pracuję własnym systemem. Ale wy, ludzie starej daty, niczego nie nauczyliście się. Pracujecie bezmyślnie, bez systemu, bez zastanowienia. Dla was główną rzeczą jest: dostać się przez okno, złapać coś i uciec! I przytem wyobrażacie sobie, że jesteście mistrzami w swym zawodzie... Nie, mój kochany, trzeba iść z postępem czasu...

— A jak ty pracujesz? — spytał zaciekawiony Iwan.

— Ja? Planowo. Cały tydzień obserwowałem. Stwierdziłem, jak ten pan mieszka, co robi, kiedy wychodzi, kiedy wraca. Wiem, że jego służący śpi poza domem. Wiem, że pan wychodzi o 8-ej do klubu i nie wraca przed 7-mą rano. Przez ten czas willa pozostaje bez opieki. Widzisz, — jak pracuje nowoczesny złodziej? Słuchaj więc, postanowiłem całą willę opróżnić. Tutaj jest taka cicha uliczka, nikt nie słyszy i nie widzi. Na 6-tą obstalowałem dwa ciężarowe auta. To są moi ludzie i oni wszystko wywiozą.

Iwan był zachwycony.

— Całe mieszkanie? Nadzwyczajne!

— Tak, wszystko. Od szafy do ostatniej szpilki. Niektóre rzeczy już zapakowałem!

Jesteś nadzwyczajny! — zawołał zachwycony Iwan. — Czy mam ci pomóc?

— Dlaczego nie? Pakuj! Czas to pieniądz. Prędko do roboty! Ja wypróżnię biurko, ty zdejmuj obrazy i zapakuj książki z bibljoteki.

Bezczelność obcego złodzieja zaimponowała Iwanowi. Zdjął posłusznie obrazy, spakował książki i mówił, uśmiechając się:

— My, nowocześni złodzieje, jesteśmy doprawdy nadzwyczajni!

— Nie mów tyle. Szkoda czasu. Włóż lampę do skrzynki. Uważnie, to porcelana!

Iwan miał dużo do roboty: zbierał rzeczy, pakował, wiązał sznurkiem i patrzył z podziwem na tamtego.

Ten zebrał parę drobiazgów, wrzucił do kufra, a potem usiadł w fotelu i zapalił papierosa. Całą robotę pozostawił Iwanowi.

— To też zabrać?

Iwan podchodził co chwilę do niego i pytał:

— Naturalnie: Wszystko może się przydać...

— Tę serwetkę też?

— Poczóż ją zostawić? Pospiesz się, zaraz zajadą auta, a my nie skończymy roboty.

Punktualnie o 6-ej zajechały auta. Wszystko było zapakowane i związane.

Iwan upadł ze znużenia. Ale gdy chciał zapalić papierosa, tamten zawołał gniewnie:

— Nie palić! Wynieś lepiej te rzeczy. Musimy się spieszyć, żeby nas nie przyłapano.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella". — Ostatni uśmiech błazna.

Z Komitetu L. O. P. P.

Odbyło się zebranie Komitetu powiatowego LOPP., na którem prezes mjr. Mozer złożył sprawozdanie z działalności Komitetu.

LOPP. posiada 7 kół miejscowych, z których dwa o ilości 127 członków zorganizowano dzięki zabiegom pp. kpt. Menbarda i J. Miśniaka. W Kole nr 2, którego prezesem jest prof. Kasprzycki, nastąpiła reorganizacja, której rezultatem jest zwiększenie się ilości członków i przejście na Koło szkolne o łącznej ilości 137 członków. Tak więc Komitet pow. posiada obecnie już dwa zorganizowane Koła szkolne.

Mówiąc o kursie modelarstwa, prezes mjr. Mozer stwierdził, że wśród młodzieży istnieje w tym kierunku wielka chęć do pracy, wskazaną jednak jest większa pomoc na zakup materjałów. W połowie maja br. proponuje się urządzenie popisu szkolnego, któryby ilustrował prace młodzieży w zakresie modelarstwa.

Wspominając o „Tygodniu lotniczym", urządzonym w r. 1928 prezes mjr. Mozer podkreślił, że rezultat zbiórki był naogół dobry i wyrażał się kwotą 1458.65 zł. Przy tej sposobności prezes złożył podziękowanie organizacjom i osobom, które wzięły udział w zbiórce.

Następnie dokonano wyborów. Na delegatów do Komitetu wojewódzkiego LOPP. wybrano pp.: mjr. Mozera i Janusza Lemana. Na miejsce ustępujących członków zarządu wybrano pp.: zastępcę starosty Langerta, L. Kasprzyckiego i L. Świderskiego.

W programie pracy w r. bież. przewiduje się: w połowie maja popis uczniów kursu modelarstwa, festyn połączony z loterją fantową, koncert i tydzień lotniczy.

Wkońcu postanowiono zwrócić się do Komitetu okręg. w Sosnowcu o wskazanie kandydata na instruktora przeciwgazowego.

× PODZIĘKOWANIE. Miejski lekarz szkolny dr. K. Pasierbiński składa za naszem pośrednictwem gorące podziękowanie tutejszej narodowej organizacji kobiet za ofiarowanie 5 sztuk płótna na koszule dla biednych dzieci, oraz nauczycielkom, których ofiarnej pracy należy zawdzięczyć uszycie i rozdanie koszul najbiedniejszym dzieciom szkół powszechnych w Zawierciu. Godny naśladowania przykład zachęci innych do ofiarności w tym kierunku i pozwoli zapoczątkować stałą sekcję zaopatrywania w bieliznę ubogiej dziatwy, które jest najlepszą propagandą praktycznej hygjeny w szkołach.

× ZIELONY KARNAWAŁ, właściwie możnaby go jeszcze nazywać białym, rozpoczęła przedwczorajsza zabawa w Resursie, gromadząc liczne kółko miejscowej inteligencji. W pełnym werwy i życia nastroju bawiono się do świtu. Walcom figurowym z niezmordowaną energją wodzirejował p. St. Pasierbiński.

× POŻAR. Wczoraj w zabudowaniach Stanisława Cesarza w Myszkowie wybuchł pożar, który niezwłocznie stłumiono. Straty wynoszą 600 zł. Przyczyna pożaru niewiadoma.

× NOŻEM W PLECY pchnął nieznany złoczyńca w Żarkach mieszkańca Sosnowca, Szczepana Sularza (Nowa 25), którego w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Częstochowie.

— Ale dlaczego ty nie pomagasz? — zapytał Iwan.

— Przecież ja wpierw pracowałem. Widzisz zaraz będzie wszystko wyniesione.

Na ulicy było przejmująco zimno. Nieznajomy przyglądał się, jak dwóch tragarzy i Iwan układali rzeczy do auta.

— Jesteście gotowi? — zapytał.

— Już, proszę pana!

Wówczas zwrócił się do Iwana i rzekł, uśmiechając się:

— Teraz możesz już odejść. Żegnam cię.

— Co to ma znaczyć? zawołał Iwan.

— A rzeczy?

— Jakie rzeczy?

— Które zapakowaliśmy!

— Czy to są twoje rzeczy?

— Ale przecież i nie twoje!

— Właśnie, że moje!

— Jakto? — zawołał ironicznie Iwan. Czy może jesteś właścicielem mieszkania, co?

Nieznajomy roześmiał się.

— Czyż nie powiedziałem, że wy złodzieje jesteście głupcami? Naturalnie, ja jestem właścicielem. Wyprowadzam się dzisiaj. Pakowałem się. Tyś przyszedł i pomógł mi. Nie miałem nic przeciwko temu. Przynajmniej po raz pierwszy uczciwą pracą zarobiłeś pieniądze. Nie chcę wykorzystać cudzego trudu. Masz!

I rzucił Iwanowi srebrnego rubla. Auto szybko ruszyło naprzód.

Z restauracji wprost do aresztu

Smutny koniec wesołej hulanki.

Do jednej z restauracyj w Sosnowcu przybyło onegdaj wieczorem towarzystwo, złożone z dwóch kobiet i jednego mężczyzny. Zasiadłszy przy stoliku zamówiono początkowo przekąski i wódkę, po tem nastąpiła kolacja, również gęsto zakrapiano wszelkiego rodzaju trunkami. Pomimo niepokaźnego napozór wyglądu, a nawet dość podejrzanego, towarzystwo owo oznaczało się wybrednym smakiem, bowiem skonsumowano znaczną ilość lepszych potraw i pierwszorzędnych trunków.

W czasie libacji towarzystwo zachowywało się bardzo swobodnie i hałaśliwie, co zwróciło uwagę zarówno gości, przebywających w tym samym lokalu, jak i obsługi. Z rozmowy dwóch kobiet i mężczyzny wynikało, że są oni gośćmi, przybyłymi do Sosnowca ze Śląska.

Po północy, gdy dobrana trójka była już w aż nazbyt różowych humorach i uregulowawszy rachunek, wynoszący około 200 zł., opuściła lokal, na ulicy oczekiwała już policja i rozbawione towarzystwo powędrowało do komisarjatu P. P., stąd zaś do Urzędu śledczego.

Po wylegitymowaniu towarzystwa okazało się, że przyjechało ono onegdaj popołudniu do Sosnowca, celem poczynienia pewnych sprawunków a załatwiwszy je zapragnęło zabawić się. Zatrzymanemi kobietami okazały się: Marta Kurzej i Małgorzata Stephan, towarzyszem ich zaś był niejaki Alfred Woźnica.

Po ustaleniu nazwisk Urząd śledczy zwrócił się do policji katowickiej o podanie bliższych danych co do zatrzymanej trójki. Opinja wyrażona przez policję katowicką o zatrzymanych wypadła dla nich niezbyt pochlebnie.

Oto okazało się, że obie niewiasty są ulicznicami, oskarżonemi o skradzenie jednemu z mieszkańców Katowic przed paru dniami 1040 zł., Woźnica zaś jest kochankiem jednej z nich, a z zawodu sutenerem.

Po otrzymaniu tak rewelacyjnej odpowiedzi, w Urzędzie śledczym poddano zatrzymane towarzystwo rewizji, w czasie której znaleziono tylko 60 zł. Pozatem odebrano od kobiet zakupione przez nie, w czasie pobytu w Sosnowcu palto wiosenne i suknię jedwabną. Resztę pieniędzy dobrana trójka zdołała już prawdopodobnie przehulać.

Obie kobiety wraz z ich towarzyszem oraz odebranemi od nich pieniędzmi, suknią i paltem przesłano wczoraj pod eskortą do dyspozycji policji katowickiej.

Życie gospodarcze.

Zeznania o podatku dochodowym

MUSZĄ BYĆ ZŁOŻONE DO 1 MAJA R. B.

Na mocy zarządzenia ministra skarbu, do dnia 1 maja rb. wszyscy podlegający opodatkowaniu od dochodu obowiązani są zgłosić do urzędów skarbowych zeznania. Pozatem przy składaniu zeznania wpłaca każdy płatnik połowę podatku przypadającego według skali podatkowanej od zgłoszonego w zeznaniu dochodu.

W związku z tegorocznym wymiarem podatku dochodowego Ministerstwo skarbu zwróciło uwagę na art. 16 rozporządzenia Prezydenta o przerachowaniu bilansu, w myśl którego nadwyżki bilansowe pochodzące z przerachowania przedmiotów majątkowych, nie przeznaczonych do zbytu, nie podlegają opodatkowaniu. Pozatem, jak można sądzić na podstawie rozmów z przedstawicielami władzy podatkowej w roku bieżącym wymiar podatku dochodowego będzie wyższy niż w latach poprzednich. Nie stanie się to dlatego, że dochody się zwiększyły. Przeciwnie, sądząc na podstawie objektywnych zjawisk, dochody poszczególnych osób znacznie zmalały. Podwyższenie opodatkowania nastąpi na skutek lepszej informacji władz skarbowych o każdym płatniku, dobrze zorganizowanej ostatnio administracji skarbowej i coraz większego zastosowania się obywateli przy podawaniu dochodu w zeznaniach do faktycznego stanu.

Kronika gospodarcza.

ZASIEWY OZIME. Na podstawie szacowania, przeprowadzonego przez Główny Urząd Statystyczny, według sprawozdań korespondentów rolnych, powierzchnia ozimin, zasianych jesienią 1928 r. dla całej Polski, wynosi: pszenica 1351.5 tys. ha, żyto 6059.9 tys. ha, jęczmień 77.2 tys. ha. W porównaniu z r. 1927 cała powierzchnia zasiana oziminami wykazuje zwiększenie o 2.0 proc., przyczem powierzchnia zasiana pszenicą wzrosła o 1.1proc., żytem o 2.2 proc., jęczmieniem zmalała o 0.1 proc. W poszczególnych województwach zmiany naogół są nieznaczne; znaczniejsze zwiększenie ogólnej powierzchni ozimin wykazują woj. Tarnopolskie, Lwowskie i Stanisławowskie.

PRZEMYSŁ CERAMICZNY NA P. W. K. Prace nad wykończeniem pawilonu ceramiki budowlanej dobiegają końca. Pozostają tylko do wykonania dwa pawilony, czemu na przeszkodzie stały dotąd ostre mrozy. Pawilon prezentuje się bardzo okazale i zadokumentuje niewątpliwie na Wystawie siłę krajowego przemysłu ceramicznego. Zbudowano go na terenach zachodnich w sąsiedztwie z jednej strony dotychczasowych budynków szkolnych które zużyte będą również na pawilony wystawowe, z drugiej w sąsiedztwie przyszłego pawilonu budownictwa. Ceramika budowlana, wchodząca na Wystawie w skład grupy budownictwa, tworzyć będzie na Wystawie w swoim pawilonie jedną z jej klas obok klas: cementu, budowlanej, drogowej i asfaltu. Piękny pawilon ceramiki budowlanej pomysłu arch. Mieczkowskiego obejmie Wystawę wszelkich artykułów ceramicznych wchodzących w zakres budownictwa, a więc wszelkiego rodzaju cegłę, dachówkę, sączki, wyroby kamionkowe, ogniotrwałe, szamotowe, jak: flisy, rury, kafle i t. p. Jeden front pawilonu wybudowano z czarnych klinkierów, drugi z czerwonej licówki, szczyty wraz z wieżyczkami również z klinkierów. Dach ułożono z kilku gatunków dachówki, tak, że pawilon sam służyć będzie jako eksponat. Obejmuje on 600 mtr. kw. używanej powierzchni, która została zajęta w 100 proc. przez 25 wystawców. Zespół wystawców daje gwarancję, że Wystawa będzie pięknym pokazem i przeglądem krajowego przemysłu ceramicznego.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 3.4

AKCJE: Bank Dyskontowy 127.00, B. Polski 165.00, Bank Sp. Zarobk. 85.00, Siła i Światło 134.00, Cukier 34.50, Firley 48.00 — 48.50, Nobel 21.00, Lilpop 34.00, Modrzejów 28.50, Starachowice 30.50 — 30.25, Borkowski 11.00, Haberbusz 218.50.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.27 i trzy czwarte, Paryż 34.85 Praga 26.38 i pół, Włochy 46.70, Szwajcarja 171.56 i pół, Holandja 357.39, Dolarówka 5 proc. 89.50 — 91.00 — 90.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 51.25 — 51.00, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 107.00 — 108.00 —107.50.

Tendencja dla akcyj bez zmiany dla walut niejednolita.

Oszust filmowy

W RĘKACH POLICJI.

Policja śledcza w Krakowie aresztowała Jana Czesława Sikorowicza pod zarzutem dokonania szeregu wielkich oszustw.

Sikorowicz przedstawiał się jako właściciel, nieistniejącej w rzeczywistości, szkoły filmowej pod nazwą Empefilm i zbierał od łatwowiernych adeptek fotografje celem zamieszczenia ich za wysoką opłatą w albumie filmowym.

Poza tem Sikorowicz wydał prospekt, wzywający do udziału w wycieczce zagranicznej, organizowanej przez niego jako prezesa towarzystwa filmowego.

W prospekcie Sikorowicz zaznaczył, że Ministerstwo spraw zagranicznych użyczyło mu specjalnego pociągu dla adeptów filmowych i że udziela subwencji temu przedsiębiorstwu. I w tym wypadku dało się wiele naiwnych nabrać na poważne zaliczki. Pod zarzutem współudziału w tych oszustwach aresztowano jego sekretarza Artura Chorwata.

Oszust międzynarodowy

ARESZTOWANY NA GRANICY.

Komenda policji państwowej w Warszawie zawiadomiona została, że niejaki Chaim Bauman false Vaber, 22 lat liczący, pochodzący z Bobowej, będąc jako robotnik przy szlifowaniu djamentów zatrudniony w Antwerpji, dopuścił się oszustwa na kwotę 3.000 dolarów na szkodę Hersza Baumana, jubilera w Antwerpji, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Wobec tego, iż podejrzewano, że Bauman schroni się do Bobowej, roztoczono nadzór nad granicą. Zarządzenie to okazało się uzasadnione, gdy oto dnia 22 b. m. został Bauman przytrzymany w chwili, gdy przekraczał granicę. Przy aresztowanym znaleziono jedynie kwotę 615 dolarów. Bauman odstawiony został do więzień sądu okręgowego w Nowym Sączu, a obecnie prowadzą się dalsze dochodzenia za 2400 dol.

Z ruchu wydawniczego.

ĆWICZENIA JĘZYKOWE W SZKOLE POWSZECHNEJ. (Gramatyka, styl i pisownia) St. Szobera i W. Nowickiego. Książka ucznia. Z 38 rys. i 2 tabl. kolor. Cz. I. Drugi rok nauczania. Wydawnictwo M. Arcta. Cena zł. 3.

Celem „Ćwiczeń językowych" jest nauka gramatyki, stylu i pisowni polskiej. Nauka ta — ściśle dostosowana do programu Min. W. R. i O. P. — prowadzona jest zapomocą szeregu systematycznych ćwiczeń językowych, opartych na materjale obrazków, rysunków i najprostszych utworów językowych, odtwarzających najrozmaitsze fakty i wydarzenia z życia codziennego dziecka. Specjalną uwagę położono w „Ćwiczeniach językowych" na ich stronę graficzną. Rysunki w „Ćwiczeniach" są bardzo ładne, wyraźne i dokładne. Są one wszystkie utrzymane w tym samym charakterze. Na końcu książki umieszczono parę ślicznych obrazków kolorowych. Wszystkie te obrazki są bardzo proste i dziecko z łatwością chwyta i rozumie ich treść, ćwicząc zarazem swe zdolności obserwacyjne. W ten sposób cała uwaga ucznia skupić się może wyłącznie na treści ćwiczenia. W „Książce dla ucznia" podano nadto szereg wzorów kaligraficznych.

Przy zakładaniu anteny

RUNĄŁ Z 4 PIĘTRA NA BRUK.

Onegdaj wieczorem wydarzył się w Królewskiej Hucie tragiczny wypadek przy zakładaniu anteny radjowej. Znajdujący się na dachu 23-letni Jan Grozdek stracił w pewnym momencie równowagę i z wysokości 4 piętra runął na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Grozdek pociągnął za sobą pracującego razem z nim Biernata, który jednak zahaczył o balustradę balkonu i zatrzymał się na nim, odnosząc złamania kości. Okropnemu temu widowisku, które zdarzyło się przy ruchliwej ulicy, przypatrywały się tłumy przerażonych przechodniów, niemogących pospieszyć z ratunkiem.

Niezwykły zanik pamięci

ZAPOMNIAŁ KIM JEST.

Policja hamburska odnalazła w mieście posła do parlamentu duńskiego i b. posła do sejmu pruskiego z czasów przed wojennych Nissena, który latem roku ubiegłego zaginął bez śladu. Okazało się, że poseł Nissen zachorował nerwowo i przed rokiem stracił zupełnie pamięć i świadomość, kim jest. Obecnie odnaleziony poseł Nissen powrócił do Danji.

Po operacji

PRZESTAŁ BYĆ ZŁODZIEJEM.

W New Philadelphia w stanie Ohio dokonano operacji na 18-letnim młodzieńcu, który cierpiał na chorobę, uważaną dotychczas za nieuleczalną. Młodzieniec ów, Artur Emery, chorował na kleptomanję. Już w szkole uważany był za niepoprawnego złodzieja. Wydalony ze szkoły kradł wszystko, co tylko mógł wziąć. Wreszcie po ograbieniu listonosza, skazany został na dwa lata więzienia. Odcierpiawszy tę karę, wrócił do rodzinnego miasta i kradł na nowo. Gdy znów stanął przed sądem, młody winowajca wyznał, że zupełnie nie może się oprzeć pociągowi kradzieży i że odczuwa ten pociąg tylko wówczas, gdy doznaje szczególnego bólu głowy. Sędzia przed wydaniem wyroku polecił zbadać stan zdrowia chłopca. Stwierdzono, że młodzieniec ma wrzód w prawej połowie mózgu. Młodocianego przestępcę poddano wówczas operacji i kuracji. Dziś jest zupełnie normalnym człowiekiem. Dziennikarzom, którzy go odwiedzili, powiedział, że od czasu operacji nie odczuwa więcej ochoty przywłaszczania sobie cudzych rzeczy.

Echa katastrofy lotniczej.

Kpt. Sokołowski i kpt. Orliński cudem ocaleni.

Wczoraj podaliśmy wiadomość o katastrofie lotniczej na linji powietrznej Paryż — Warszawa, jaka wydarzyła się pod Strassburgiem. Okazuje się, że pilotem, który prowadził samolot, był kpt. Orliński, a pasażerem kpt. Seweryn Sokołowski, oficer do zleceń szefa gabinetu ministra spraw wojsk., który wracał do kraju. O przebiegu katastrofy kpt. Sokołowski podał następującą relację po powrocie do Warszawy:

— Wyleciałem z Paryża wczesnym rankiem. Przez całą drogę do samego Strassburga mieliśmy niesprzyjające warunki lotu. Pilot musiał walczyć z silnym wiatrem.

Przed samym Strassburgiem zabrakło nam benzyny i musieliśmy lądować w polu. Do Strassburga dostałem się koleją. Dalszy lot trzeba było odłożyć do następnego dnia.

Nazajutrz rano udałem się samochodem na odległe od miasta o 7 kilometrów lotnisko cywilne. Tam spotkałem kpt. Bolesława Orlińskiego, który wracał z Paryża, dokąd jeździł na badanie lekarskie. Jak wiadomo, kpt. Orliński pełni służbę pilota C. I. D. N. A. na odcinku Warszawa — Praga. Wracał więc jako pasażer do Pragi, skąd miał lecieć do Warszawy już jako pilot.

Zajęliśmy miejsca w kabinie pasażerskiego „Poteza XXXI", latającego na tym odcinku. Przy sterach siadł pilot Francuz.

Start odbył się normalnie, ale już na drugim wirażu nad miastem czujne ucho kpt. Orlińskiego pochwyciło nieregularny stukot motoru.

Równocześnie pilot położył maszynę do głębokiego wirażu i zawrócił nad lotnisko.

W pewnej chwili dzielił nas od lotniska wysoki nasyp kolejowy, najeżony słupami telefonicznemi, po których biegły również druty wysokiego napięcia. Samolot leciał wprost na nie.

Groziła nam nieuchronna śmierć. Na szczęście pilot spistrzegł niebezpieczeństwo. Tuż przed przeszkodą pchnął drążki sterów. Samolot podrewał się nagłym skrętem w górę i przeleciał ponad słupami, dotykając niemal kołami drutów.

Przez ten manewr jednak stracił szybkość i runął na teren lotniska.

Podwozie, uderzywszy o ziemię, uległo strzaskaniu, a samolot wykonał t. zw. „kapotaż", czyli wywrócił się do góry kołami.

Skutkiem upadku pękło na drobne kawałki śmigło, a motor, wyrzucony z kadłuba, zarył się w ziemi.

Ocaleliśmy niemal cudem, gdyż w katastrofach tego rodzaju w 90 wypadkach na 100 następuje wybuch zbiorników benzyny. Tym razem jednak szczęśliwie, mimo, że zbiorniki były napełnione, eksplozja nie nastąpiła. To nas uratowało.

Wkrótce z kierownictwa lotniska nadbiegli mechanicy i wydobyli nas z pod szczątków strzaskanej maszyny.

Pilot był najciężej ranny. Umieszczono go w szpitalu w Strassburgu. Ja uległem strzaskaniu przedramienia prawej ręki i odniosłem ranę głowy. Kpt. Orliński wyszedł cało z wypadku, stłukł sobie tylko kolano. Opatrzono mnie w miejscowym szpitalu.

Nazajutrz rano wyjechałem do Warszawy pociągiem, pod troskliwą opieką kpt. Orlińskiego, którego linja lotnicza przydzieliła mi za towarzysza podróży.

Organizm ludzki

CHODZĄCĄ GORZELNIĄ.

Organizm ludzki jest „chodzącą gorzelnią". Prawdę powyższą stwierdzono naukowo w Ameryce, a „The Journal of the American Medical Association" (Chicago) pisze:

Organizm człowieka wytwarza pewną drobną ilość alkoholu. Badania krwi i tkanek wykazały, że normalna zawartość alkoholu wynosi 0.003 proc. Początkowo przypuszczano, że są to pozostałości skonsumowanych trunków alkoholowych. Twierdzenie to jednak upadło, gdy przekonano się, że krew i tkanki ludzi nie używających nigdy alkoholowych trunków wykazują ten sam procent alkoholu, co inni w stanie normalnym oczywiście. Nadmiernie użyty alkohol przechodzi szybko w krew i tkanki i wzmaga w ten sposób procent zawartości do 0.4, a nawet 0.5 proc. Odkrycie to nie uzasadnia bynajmniej twierdzenia, że konsumowanie alkoholu jest dla organizmu pożyteczne. Organizm sam wytwarza ilość konieczną i nie potrzebuje pomocy. Zwiększona zawartość alkoholu we krwi i tkankach działa na organizm zawsze szkodliwie.

BIEDNA EWA.

— Właściwie to nasza prababka Ewa była pożałowania godną kobietą.

— Ewa? Dlaczego?

— Bo nie mogła pytać Adama: „Czy przedemną kochałeś już inną kobietę".

DOWÓD.

Do handlarza psów przychodzi myśliwy, który chce kupić psa do polowania na króliki. Handlarz pokazuje psa, który myśliwemu bardzo się podoba:

— Tylko czy on też będzie dobry na króliki? — dopytuje się powątpiewająco.

— Ależ proszę pana, niechby pan tylko widział jak on się rzuca na foka mojej żony!

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 4 kwietnia 1929 r.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 5.
Agentów handlowych — 6.
Tokarz wykwalifikowany w miejscu — 1.
Kołodziej — 1.
Kamieniarzy — 12.
Kotlarz — 1.
Ciągacz drutu — 1.
Walcowników — 14.
Pomocników walcowniczych — 32.
Szofer ze świadectwami — 1.
Karniarz zdolny — 1.
Chłopców z praktyką w warsztatach mechanicznych — 4.
Chłopiec na praktykę kowalską — 1.
Furmanów — 3.
Robotników niewykwalifikowanych — 60.
Służby domowej kobiet — 24.
Kolejność kierowania kandydatów zwykła.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 122 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 106 osób.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

51)

— Nie było mnie w domu. Wróciłem w niedzielę, pociągiem odchodzącym z Nowego Jorku o wpół do jedenastej...

— Hm! Więc w Haley Springs pan się znalazł?

— O dwunastej minut pięć.

— Nie przyszło panu do głowy wstąpić do niego po drodze?

— O północy? — Cecil spojrzał ze zdziwieniem na swego interlokutora.

— Rozumiem, chciałem tylko wyrazić żal, że pan tego nie zrobił, zmieniłoby to może bieg wypadków, ale oczywiście nie mógł pan tego przeczuć. Przyszedł pan prosto do domu, prawda?

— Tak.

— Już jesteśmy w banku. Przystańmy tu na chwilę. Panie Rossiter, czy szystkał pan, że ze schowka w bankowem podziemiu zginęło dziesięć tysięcy dolarów?

— Tak — odparł młody człowiek, blednąc nagle.

— Ja oczywiście usiłuję wyśledzić, co się z niemi stało i w jakim związku stoi kradzież ze śmiercią Graya. Cała ta suma składa się z banknotów studolarowych, jak panu zapewne wiadomo. Wskutek tego spoglądam z zainteresowaniem na każdy banknot tej wysokości, z którym się spotkam. Dwa dni temu wręczył pan Janinie Gray jeden taki papierek, dodając przytem, że pan był winien tę kwotę jej bratu. Czy może pan wyjaśnić mi, skąd pan go dostał?

— Mogę — z wielką łatwością; sądzę jednak, że pan już wie o tem. Pożyczył mi go przed tygodniem Dick Gray we własnej osobie.

— Pan może na to przysiąc, młodzieńcze?

— Naturalnie. Studolarowe banknoty nie zdarzają się tak często w mojem życiu, abym mógł się pomylić. Prawdę powiedziawszy, panie Creighton, nie spodziewałem się, że ktoś zwróci na ten fakt uwagę i że będzie mnie pytać o to. W owym momencie nie słyszałem jeszcze o kradzieży, byłbym bowiem w Nowym Jorku wymienił banknot na dwie pięćdziesiątki.

— Przez wzgląd na pamięć Dicka?

— Tak.

— Hm! Dziękuję panu za uprzejme odpowiedzi. Czy wejdziemy?

Weszli ramię w ramię do banku, minęli salę, przeznaczoną na wypłacanie i przyjmowanie rachunków, dotarli do sal, położonych w głębi, w których pracowali wyżsi urzędnicy. Jeden z pokojów, niezbyt obszerny był przeznaczony dla pomocnika kasjera. Obaj panowie, Cecil Rossiter i Piotr Creighton przystanęli na widok robotnika, który majstrował coś przy szklanej tafli drzwi: zeskrobywał mianowicie z tabliczki nazwisko Ryszarda Graya, by umieścić na niej imię nowego lokatora.

— Chciałbym zadać panu jeszcze jedno pytanie — rzekł detektyw po chwili. — Niech pan wróci myślą do owej niedzielnej nocy, do chwili, kiedy pan wracał z pociągu. Pan ma własny klucz od bramy oczywiście? Tak, a czy ktokolwiek w domu czuwał o tej porze? Czy mógł widzieć pana wracającego?

— Nie, nie przypuszczam. Ja w każdym razie nie widziałem nikogo — odpowiedział Cecil, nie orjentując się w pierwszej chwili w dziwaczności pytania. Dopiero w parę sekund dodał:

— Dlaczego pan o to pyta? Co pan ma myśli?

Creighton przygotował sobie wyjaśnienie:

Mam pewne podstawy przypuszczać, że ktoś był u Graya w niedzielę koło północy. Pan powiada, że nie pan, to nam wystarczy naturalnie, ale zawsze jest dobrze mieć świadka, pan nie uważa?

Uśmiechnął się i nim Cecil zdążył zadać jakieś nowe kłopotliwe pytanie, Creighton wszedł do pokoju, noszącego na których drzwiach napis umieszczony był „Kasjer".

— Niechże kto inny mu powie, że Gray został zamordowany, o ile istotnie dotąd o tem nie wie, — pomyślał zgryźliwie — ja wydobyłem od niego to, co mi było potrzebne: dowiedziałem się, że nie może wykazać swego alibi.

(D. c. n.)

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ

„J. D. POTOKA SYNOWIE"

W BĘDZINIE — MAŁOBĄDZU

ma zaszczyt podać do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że dnia 14 kwietnia r. b. w biurze Zarządu w Będzinie-Małobądzu o godzinie 3-ej po południu odbędzie się

Ogólne Zebranie Akcjonarjuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu, oraz Rachunku Zysków i Strat za rok operacyjny 1927-28 wraz ze sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej.
2) Zatwierdzenie budżetu na rok operacyjny 1928-29 i uchwalenie wynagrodzenia dla Dyrektora Zarządzającego, Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
3) Wybór członków Komisji Rewizyjnej.
4) Wolne wnioski.

PP. akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w tem Zebraniu raczą przedstawić Zarządowi najdalej na 3 dni przed terminem Zebrania swoje akcje.

W razie niedojścia do skutku w wymienionym terminie wyżej wskazanego Zebrania akcjonarjuszów, drugie Zebranie z tymże porządkiem dziennym odbędzie się w tymże lokalu dnia 28 kwietnia r. b. o tejże godzinie i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych akcjonarjuszów. 1831

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie wzywa osoby, życzące wydzierżawić na czas od dnia 1-go maja 1929 roku na termin roczny, względnie dłuższy, magazyn kolejowy powierzchni 175 mtr. kw. na stacji Dąbrowa Górnicza, do składania ofert ze wskazaniem:

1) wysokości proponowanej tenuty dzierżawnej,

2) celu, na jaki magazyn będzie użyty. 1846

Oferty z dołączeniem kwitu Kasy stacyjnej stacji Dąbrowa Górnicza ze złożonego wadjum w wysokości 250 złotych składać lub nadsyłać należy w dwóch kopertach zapieczętowanych z napisem: „Oferta na magazyn powierzchni 175 mtr. kw. przy stacji Dąbrowa Górnicza" do godziny 12-ej w południe dnia 22 kwietnia 1929 r. do specjalnie na ten cel przeznaczonej skrzynki, znajdującej się w Wydziale Eksploatacyjnym Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie, Al. Jerozolimskie Nr. 42, gdzie w tymże dniu o godzinie 12 m. 10 nastąpi otwarcie ofert.

Proponowana suma czynszu winna być wskazana cyframi oraz słownie.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru dzierżawy bez względu na wysokość zaofiarowanej tenuty dzierżawnej.

Tym oferentom, którzy nie utrzymają się przy przetargu, wadjum będzie zwrócone.

Przetarg może być unieważniony bez wskazania powodu.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

UWAGA: Obowiązująca taksa na dzierżawę tego magazynu 1 zł. 20 gr. za jeden mtr. kw. miesięcznie. Bliższych szczegółów zasięgnąć można w Wydziale Eksploatacyjnym pod wskazanym wyżej adresem.

Sprzedam plac, znajdujący się w dobrem położeniu miasta Sosnowca. Tuż przystanek tramwajowy. Zgłoszenia do Administracji pod „P. S." 1848-3

Dom dwupiętrowy przy ul. Wysokiej Nr. 3 w Sosnowcu, 19 ubikacji w dobrym stanie bez długu hipotecznego do sprzedania. Wiadomość u właściciela przy ulicy Piłsudskiego 78 w Sosnowcu. 1828-5

ZGUBIONE DOKUMENTY

Wołczyk Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Będzin. 1820-3

Teodozja Cyran unieważnia zgubioną legitymację Nr. 110057 Kasy Chorych w Sosnowcu. 1854-3

Skalska Marja zgubiła książeczkę Kasy Chorych wydaną przez P. K. Ch. Sosnowiec. 1852

Józef Gozdalski zgubił dowód osobisty kolejowy wydany przez Dyr. Warszawską. 1850

Jan Widurski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1822

RÓŻNE

Zaginął pies rasy wilk wabi się Czar, w kagańcu. Odprowadzić do plebanji w Czeladzi za wynagrodzeniem. Uprzedza się przed nabyciem. 1847

Domowe obiady na miejscu i do domu oraz na zamówienie wydaje, Sosnowiec 1 Maja 17 1 sień od mostu front. 1845-6

Reklama jest dźwignią handlu.

POSADY i PRACE

Potrzebni chłopcy z praktyką ślusarsko-tokarską do warsztatu mechanicznego. Kościelna 6. 2-1818

Potrzebna prasowaczka. Wiadomość w Administracji. 1807

Poszukuję panienki intel. uczciwej relig. do 6 letniej dziewczynki, która za szycie ewent. początki franc. Oferty do „Kurjera" pod Nr. 786 1816-2

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towarzoznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 686-3

Potrzebna kucharka wykwalifikowana dla szpitala powiatowego na Pekinie. Warunki do omówienia na miejscu. 1827

Wszyscy agenci papierów losowych, następnie urzędnicy, nauczyciele, emeryci—znajdą bardzo dobry uboczny zarobek przez zjednywanie posiadaczy obligacji dla ewidencji i kontroli tych papierów przy losowaniach. Zgłoszenia pod „Związek Gospodarczy" do Biura ogłoszeń F. Statter, Kraków, Rynek 8. 1720

Szofer z wieloletnim doświadczeniem i świadectwami potrzebny natychmiast. Sa-per i Syn, Sosnowiec

Potrzebna zaraz uczciwa posługaczka. Sosnowiec, 3-go Maja 28, 3 sień I p. na lewo. 1851

Potrzebna sklepowa od zaraz. Król, Sosnowiec Małachowskiego 6 1847

Poszukiwana stenotypistka, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku, z praktyką biurową. Oferty z opisem świadectw pod S. G. 1820

LOKALE

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Miła 7, II, p. m. 9. 1808

KUPNO i SPRZEDAŻ

Sprzedam zakład urządzony całkowicie na roboty sztancowe lub poszukuję spólnika do 25—20 tysięcy zł. z branży żelaznej. Ostrogórska Nr. 4. Telefon 986 Godlewski. 1853

Samochód osobowy 6-cio cylindrowy „Mathis" torpedo, po kapitalnym remoncie, z nowym kompletem gum z powodu kupna nowego, do sprzedania. Bliższe, wiadomości telef. 609 Będzin. 1815-3

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne od wyrazu 10 gr. (najmniej 1 zł.); ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.